

# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8829.

Lwów, niedziela 14 kwietnia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Przed rozwiązaniem przesilenia rządowego.

### Aresztowanie dra Kolnika wobec cofnięcia kaucji. - Apelacyjny proces masarza Nowaka. - Tajemnicze zniknięcie chłopca w Zółkwi. - 100 milionów złotych na akcję budowlaną.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Major i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

#### POŚWIĘCENIE PIERWSZEGO STATKU TOW. POLSKO-ANGIELSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ab.) Jak donoszą z Gdyni: odbyło się tam dzisiaj uroczyste poświęcenie pierwszego statku „Mewa”, należącego do polsko-brytyjskiego tow. okrętowego. Statek będzie utrzymywał stałą komunikację pasażerską między Gdynią a Anglią. Tow. okrętowe polsko-brytyjskie zakupiło w Anglii cztery statki. Trzy następne „Warszawa”, „Łódź” i „Premjer” są już w drodze.

#### KONFERENCJA INSPEKTORÓW PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ab) Odbyła się tu dziś ogólna krajowa konferencja inspektorów pracy. Na konferencji omówiono instrukcje dotyczące programu działalności w zakresie ochrony pracy kobiet i małoletnich.

#### PRZED ODZNACZENIAMI „POLONIA RESTITUTA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (st) P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś kanclerza kapituły orderu „Polonia Restituta” prof. Koehanowskiego w związku z posiedzeniem kapituły, wyznaczonym na dzień 13. kwietnia w sprawie odznaczeń majowych.

#### APROWIZACJA W UZDROWISKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ab) W Min. spraw wewn. odbyła się dzisiaj konferencja wicemin. Jaroszyńskiego z dyrektorem departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyńskim. Omówiono sprawę zorganizowania należytej opieki aprowizacyjnej w zdrojowiskach krajowych.



PONIEWAŻ NIE MIAŁA DZIECKA.  
(Do artykułu na str. 10-tej.)

## Kto zostanie prezesem Banku Polsk.?

NA BAZIE FUNKCJE PREZESA SPEŁNIAĆ BĘDZIE DR. FELIKS MLYNARSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ab.) Z dniem 15. kwietnia kończy się termin kadencji urzędowania prezesa Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego. O ile do poniedziałku nie nastąpi ponowna nominacja p. Karpińskiego (co w tej chwili wydaje się rzeczą problematyczną), to funkcje prezesa Banku Polskiego pełnić będzie dotychczasowy wicepre-

zes Banku dr. Feliks Młynarski (zgodnie ze statutem). Jak wiadomo prezes i wiceprezes mianuje rząd. Kadencja wiceprezesa Młynarskiego kończy się we wrześniu. P. dr. Młynarski spełniać będzie funkcje prezesa do chwili nominacji nowego prezesa, co w pewnym stopniu związane jest z zakończeniem przesilenia gabinetowego.

#### ULICA MARSZ. FOCHA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (st) Rada miejska miasta Warszawy na wczorajszym posiedzeniu uchwala nazwę ul. Nowosenatorskiej zmienić na nazwę ul. Marsz. Ferdynanda Focha.

#### GEN. WRÓBLEWSKI PRZECIW „GAZECIE WARSZAWSKIEJ”.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z artykułem pt. „Kłamstwa o skreśleniu funduszu dyspozycyjnego”, zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej” z 11. bm. dotknięty nim dowódcą O. K. Nr. I. generał Wróblewski wystosował do prokuratora doniesienie z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej o występki zniewagi władzy w druku z art. 54. kod. k. naczelnego redaktora, odpowiedzialnego redaktora i wydawcy „Gazety Warszawskiej”.

#### GROŹNY POŻAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar przy ul. Belgijskiej nr. 5, w gmachu fabryki wyrobów mosiężnych Kabulskiego i Ładowskiego. Ogień strawił część gmachu.

#### 10-LECIE PKO.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) W niedzielę 14. bm. odbędzie się tu uroczysty obchód 10-lecia istnienia PKO.

#### WZBURZENIE WŚRÓD STUDENTÓW HISZPAŃSKICH.

Paryż, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień „Le Journal” z Madrytu, ruch wśród studentów wznaga się. Komitet strajkowy rozesłał po całym kraju nowy manifest wzywający do wytrwania na nieprzejednanym stanowisku. W Saragossie i Grenadzie studenci wygwizdali rektorów, a nawet ich pobili.

# Rozmowa, o której mówi Europa.

PO SPOTKANIU MUSSOLINIEGO Z SIR CHAMBERLAINEM.

Lwów, 13 kwietnia.

Wśród wypadków z zakresu naszego życia wewnętrznego niemal bez uwagi mijają często doniosłe epizody na terenie międzynarodowym. Należy do nich niedawne spotkanie Mussoliniego z sir Chamberlainem w Florencji, fakt, któremu sporo komentarzy poświęca prasa obca, a jedynie przelotne wzmianki prasa polska.

Komunikat ag. Stefaniego, podający przebieg tego spotkania, ogranicza się do zwyczajnych formuł; podkreśla serdeczność rozmów i osiągnięcie ich celu, tj. „pogłębienia przyjaznych stosunków”. Nie kwestionując zgoła serdecznego tonu spotkania, wypada przypomnieć, że stosunki włosko - angielskie ostatnio dość daleko odbiegały od ideału harmonii i przyjaźni.

Od rozmów w Livorno, a więc od r. 1926 nie było między mężami stanu obu państw osobistego kontaktu, który — jak wiadomo — często bywa najprostszym sposobem dojścia do porozumienia w sprawach spornych. Celem spotkania w Livorno była — co dziś przestało być tajemnicą — próba Mussoliniego, by przeszkodzić zbliżeniu francusko - angielskiemu i w ten sposób ułatwić Włochom ich politykę śródziemnomorską. Cel ten jednak osiągnięty nie został. W dwa lata później dochodzi do porozumienia morskiego między W. Brytanią i Francją, co najwyraźniej przekreśla program faszystowskiej dyplomacji. Ponadto ochłodzeniu ulegają bezpośrednie stosunki Londynu z Rzymem. Traktat w Tirano, czyniący z Albanii bastion wpływów włoskich na Bałkanie, został przez Londyn oceniony jako „zakłócenie równowagi” na tym, niezmiernie ważnym odcinku gry politycznej. Rewanżując się za nieprzychylnie stanowisko Anglii w tej sprawie, przeprowadziła prasa faszystowską bardzo ostrą i w tonie i w treści kampanję przeciw wspomnianemu wyżej porozumieniu morskiemu. W takiej atmosferze, chłodnej i nieufnej, nastąpiło spotkanie w Florencji.

O czym rozmawiano, co uzgodniono? Jak wspomnieliśmy — oficjalny komunikat na te pytania nie daje odpowiedzi. Natomiast prasa europejska zaopatruje ów fakt w obszerne domysły, czynione zresztą pod kątem interesów własnego państwa, ale nie pozbawione podstaw realnych. Najbardziej zaniepokojoną czuje się prasa niemiecka. W rozmowach florenckich widzi ona próbę wciągnięcia Włoch w skład frontu brytyjskiego przeciw Stanom Zjednoczonym. Ponieważ główną przeszkodą jest tu antagonizm francusko - włoski, z natury rzeczy misja Chamberlain'a była próbą medjacji.

Podobną opinię spotykamy również w części prasy francuskiej, „Temps” uważa, że wiele przyczyn składa się na to, że Anglia interesuje się odprężeniem stosunków w basenie Morza Śródziemnego, które w przyszłości przedstawiać mogą nawet pewne niebezpieczeństwo dla pokoju, a dziś oddziałują niekorzystnie na wysiłki podjęte

w kierunku stabilizacji granic i wpływów politycznych w Europie. Inicjatywa sir Chamberlain'a byłaby w tym wypadku tem bardziej pożądana, że polityka zagraniczna Włoch zdobyła w ostatnich latach dużą samodzielność i wykazuje stałą tendencję do zachowania rezerwy w sprawach, interesujących ogół państw europejskich. Znalazło to wyraz w taktyce włoskiej wobec prac Ligi Narodów. Taka absencja staje się tem bardziej szkodliwa, im bardziej rośnie faktyczna siła mocarstwowa Italji.

Niebrak zresztą i podejrzeń, że „falyga” sir Chamberlain'e'a pozostaje w ścisłym związku z bliskimi wyborami angielskimi. Konserwatystom zarzucają ich przeciwnicy, że zbyt związali się z polityką

francuską, nie dbając o stosunki z innymi państwami. Spotkanie florenckie miałoby dowiedzieć, że jest wprost przeciwnie.

Z tych głosów, pokrótce streszczonych, nie trudno wyśrodkować sobie właściwy charakter rozmowy, której zresztą wszystkie komentarze przypisują bardzo istotne znaczenie. Na uwagę zasługuje w każdym razie fakt, że inicjatywa do spotkania wyszła ze strony angielskiej dyplomacji, której cechą jest aktywność, konsekwencja, bezwzględne wyrachowanie, — i która niczego nie robi bez jasno określonego celu.

Ze celem takim nie była prosta wymiana serdeczności, to chyba zrozumiałe.

## B. min. Czechowicz poświęci się pracy naukowej.

CZUJE SIĘ POKRZYWDZONY PRZY WYMIARZE EMERYTURY.

Kraków, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) W wywiadzie dziennikarskim oświadczył m. i. b. minister Skarbu p. Czechowicz, że o uzyskanie stanowiska reagenta w Warszawie nie czynił, ani czynić nie zamierza żadnych starań, dalej, że nie proponowanu mu żadnych stanowisk lukratywnych w życiu gospodarczym. P. Czechowicz zamierza w przyszłości poświęcić się wyłącznie pracy nad historią gospodarki skarbowej w okresie 1926—28.

Nie przyznano mu pełnej emerytury według II stopnia, lecz według III stopnia służbowego, czyli według poborów podsekretarza stanu, co uważa za niesłuszne zasadniczo i przeciw czemu zamierza się odwołać do Trybunału Administracyjnego. Wreszcie p. Czechowicz oświadczył, że pragnie możliwie szybkiego rozstrzygnięcia sprawy w Trybunale Stanu, gdyż przewiekanie jej nie może leżeć w jego interesie

## Zwłoki księżny Łowickiej,

JOANNY GRUDZIŃSKIEJ, WRÓCĄ DO POLSKI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (st) W tych dniach sprowadzono do Polski zwłoki Joanny Grudzińskiej, księżny Łowickiej, żony W. ks. Konstantego, brata carań ros. Aleksandra I. i Mikołaja I. Księżna zmarła w Petersburgu w rok po zgonie męża, który zakończył ży-

cie w powrotnej drodze do Rosji, cofając się przed rewolucją w Polsce. Rodzina sprowadziła zwłoki do grobów rodzinnych w Wielkopolsce, gdzie pochowane zostaną, w najbliższych dniach obok krumny siostry jej, gen. Chłapowskiej.

## Dopiero w sierpniu będziemy latali

NA KRAJOWYCH SAMOLOTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (st) Min. komunikacji wyjaśnia, że aparaty lotnicze systemu Fokera, wykonywane w kraju na podstawie zakupionej licencji przez fabrykę Plage-Laśkiewicz w Lublinie, oddane będą do użytku na pol-

skich liniach lotniczych dopiero z końcem lipca br. Wiadomości o wcześniejszym oddaniu tych aparatów do użytku lotniczego cywilnego nie odpowiadają prawdzie.

## 100 milionów zł. na akcję budowlaną

ZAJĄDAŁ BANK GOSP. KRAJ. OD MINIST. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (ab.) Ag. „Press” dowiaduje się, że Rada Banku Gosp. Kraj. wystąpiła do Min. skarbu z wnioskiem o wyasygnowanie na rozpoczynający się sezon budowlany 100 milj. zł. dla zasilenia ruchu budowlanego w rozmiarach co najmniej takich, jak w roku ub. Sprawa ta jest przedmiotem

narad w Min. skarbu, które doskonalnie ocenia doniosłość zasilenia przez państwo ruchu budowlanego. W najbliższym czasie zapasć ma decyzyjną Min. skarbu w tej sprawie, po czem domagać się ona będzie aprobaty Rady Min. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że sprawą tą jako bardzo pilną zajmie

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa i przy użyciu takiej jej czyszczącej działaniu na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę Franciszka - Józefa nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. 1190

się nowy gabinet na jednym z pierwszych posiedzeń.

SUKCES KRAK. CHÓRU AKADEMICKIEGO.

Rzym, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w sali Sgambari odbył się koncert krakowskiego chóru akademickiego, gorąco oklaskiwany przez publiczność.

Dziś Chór Akademicki złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odśpiewał hymn polski i włoski. Przy pomniku oczekiwali członków Chóru przedstawiciele władz wojskowych i faszystowskich.

JAZDA WARSZAWA—PARYŻ KRÓTSZA O 2 GODZINY.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Na niemiecko-belgijskiej konferencji kolejowej postanowiono, że niemiecka i belgijska rewidzja celna mają się odbywać równocześnie. W związku z tem przejazd pociągu pospiesznego z Warszawy do Paryża będzie skrócony o 2 godziny.

PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY W ARMII LITEWSKIEJ.

Warszawa, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Kowna, że rząd litewski postanowił służbę wojskową w piechocie przedłużyć z 1 roku do 1 i pół

OZICZERIN OPUSCIŁ NIEMCY (Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (ab.) Bawięcy na kuracji w Niemczech komisarz dla spraw zagr. Cziczerin w dniu dzisiejszym wyjechał, udając się na dłuższą kurację zagranicę, poczem dopiero powróci do Moskwy. Przed odjazdem złożył wizytę pożegnającą Stressemannowi.

SZWECJA RATYFIKUJE PAKT KELLOGA.

Waszyngton, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Poselstwo szwedzkie otrzymało instrukcje ratyfikacyjne paktu potępiającego wojnę. Szwecja jest 19 państwem z 49, które dokonało już ratyfikacji.

PROTEST SOCJALDEMOKRATÓW LITEWSKICH.

Kowno, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Litewscy socjaldemokraci wystąpili do socjalistów Litwy, Niemiec i Polski z memorandumem, w którym proszą o protestowanie przeciwko gwałtom Waldemarsa i rządowi faszystowskiemu na Litwie.

FORD ZAROBILI PÓŁ MILJARDA DOLARÓW.

Nowy Jork, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Tegoroczny bilans zakładów Forda wykazał czysty zysk w wysokości 582,629.563 dolarów. Zysk zeszłoroczny wynosił 654,851.061 dolarów.

AMANULLAH ZWYCIĘZCA.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) „Daily Express” donosi z Khandacharu, że wojska Amanullaha maszerują na Kabul, bijąc zwycięsko oddziały Habibullaha. W Kabulu wykonano ostatnio kilka zamachów skrytobójczych na Habibullaha, które się jednak nie udały.

# Przedrozwiązaniem przesilenia rządowego.

PIĄTEK NIE PRZYNIÓSŁ ROZSTRZYGNIĘCIA. — NARADY DECYDUJĄCE DOTYCZYŁY TEKNI SKARBUI. — GEN. SOSNKOWSKI I P. PATEK WYMIENIANI OBOK MIN. ŚWITALSKIEGO, JAKO KANDYDACI NA PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. kwietnia. (ab.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych zmian w przeciągającym się przesileniu rządowego, przyczem politycznych zastanawiają się nad wczorajszą naradą, jaka odbyła się u Marsz. Piłsudskiego przy udziale Prezydenta Rzplitej i Premjera prof. Bartla. W kołach tych panuje zdanie, że są jeszcze trudności, które skupiają się około zagadnień natury gospodarczej i około obsadzenia najważniejszych tek w nowym rządzie, do których należy w pierwszym rzędzie teka ministra skarbu.

Jedni skłonni są datę 13. kwietnia uważać jako termin likwidacji przesilenia rządowego, przyczem powołują się w swoim zdaniu na to, że trzymas'ka stanowi zawsze szczyt śliwa datę Marsz. Piłsudskiego. Inni znów zapewniają, że dopiero poniedziałek, względnie wtorek przyszłego tygodnia przyniesie nam nowy gabinet. Tymczasem brak wyniku czwartkowej konferencji daje wolne pole najrozmaitszym domysłom i kombinacjom.

Ucihły nazwiska, jakie słyszeliśmy w ostatnich dniach, a przybywają zato coraz to nowe. Niemniej jednak zapewniamy, że kandydatura prof. Świtalskiego uchodzi dalej za pewną, nie brak jednak głosów, że gen Sosnkowski, poseł Patek i prof. Kochanowski, to możliwi przyszli szefowie rządu. Nazwisko gen. Sosnkowskiego wymieniano dziś w związku z rzekomą jego wizytą u Marsz. Piłsudskiego.

## URLOP MIN. STRASSBURGERA.

Gdańsk, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Komisarz gen. w Gdańsku minister Strassburger wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo agend objął radca Laliński.

## LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) W 29-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na numery: 100.000 zł. 10136, 15.000 zł. 41420 140013, 10.000 zł. 152935, 2.000 zł. 112244.

## DEFICYT HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Bilans handlowy Czechosłowacji jest w dalszym ciągu deficytowy. Za marzec wynosi on 192 milj. koron. W ciągu pierwszego kwartału ogółem wykazał deficyt 472 milionowy.

## ZACZADZIŁ SIEBIE I TROJE OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 12. kwietnia. (st) We wsi Dorocinie pod Warszawą 18-to letni Stanisław Rutkowski chory na gruźlicę wstał w nocy i dołożył węgla do pieca, poczem piec zamknął. Zaczadziły się cztery osoby. Lekarz stwierdził śmierć Stanisława, zaś pozostałe trzy osoby w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Jedno dziś uchodzi za pewnik, że osoba prof. Bartla nie wchodzi więcej w rachubę.

## WERSJA O PROF. WRÓBLEWSKIM.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) „ABC” podaje następujące informacje:

## W sobotę nominacja rządu

Z P. DR. ŚWITALSKIM NA CZELE?

Warszawa, 12. kwietnia. (ab) W późnych godzinach wieczornych rozeszła się wiadomość, zresztą niezaprzeczona przez koła miarodajne, że dekrety o dymisji gabinetu prof. Bartla ogłoszone mają być w ciągu nocy

Ze strony najwyższej były czynione już usiłowania wysunięcia t. zw. gabinetu polityki pojednania z prof. Wróblewskim, przesem Nadz. Izby Kontroli Państwa na czele, koncepcja ta jednak nie znalazła uznania u czynnika wywierającego wpływ największy.

dzisiejszej, a najdalej w sobotę przed południem. Równocześnie ogłoszone ma zostać pismo Prezydenta Rzplitej, powierzające min. Świtalskiemu misję utworzenia nowego rządu.

## Prof. Bartel wyjeżdża do Włoch

WE FLORENCJI UKOŃCZY DRUGI TOM SWEGO DZIEŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. kwietnia. (ab.) Jak się dowiadujemy, Premjer Bartel w początkach przyszłego tygodnia udaje się zagranicę w celach leczniczych. P. Bartel wyjedzie najpierw do znanej włoskiej miejscowości kuracyjnej Monte Catini, gdzie spędzi kilka tygodni, poczem zabawi dłuższy czas we Florencji, poświęcając się pracy naukowej. We Florencji ma pracować nad wydaniem II tomu swego dzieła: „O perspektywie malarskiej”.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny” zamieszcza wywiad z prof. Bartlem, który m. i. oświadczył, że dotychczas została jedynie zdecydowana sprawa, iż odchodzi on ze stanowiska premjera. Kategoriecznie zaprzeczył po-

głosce, jakoby miał objąć prezesurę Banku Polskiego. „Przegląd Wiecz.” podkreśla, że p. Bartel był w doskonałym humorze.

## PRZYJĘCIE U PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 12. kwietnia. (ab) P. Premjer Bartel podejmował dziś w apartamentach prywatnych herbatka swych kolegów gabinetu.

## POLITECHNIKA ZURYCHSKA PROPONUJE PROF. BARTLOWI KATEDRĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 12. kwietnia. (ab) Krążą pogłoski, że podobno Senat Politechniki w Zurychu zwrócił się do Premjera Bartla z zaszczytną propozycją objęcia katedry geometrii wykreślnej.

## Zmiany w biurze personal. M.S. Wojsk.

REFERENT ODZNACZEŃ PRZEJDZIE DO GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, 12. kwietnia. (st) Jak się dowiadujemy, w związku z objęciem stanowiska szefa biura personalnego MSWojsk przez ppłk. Prystora, zająd poważniejsze zmiany w obsadzie biura. Opuszczają swoje stanowiska: zastępca szefa biura ppłk. Mlynarski, szef wydziału mjr. Pasella, kierownik referatu dla podoficerów

kap. Munkiewitz itd. Razem około 15 oficerów tego biura przejdzie do innego działu służby. Referat odznaczeń, który wchodził dotychczas w skład biura personalnego MSWojsk, został przydzielony organizacyjnie do gabinetu Ministra spraw wojsk. Kierownikiem tego referatu jest mjr. Drenowski.

## Trocki nie zostanie wpuszczony do Niemiec.

NIE POZWOLON MU NAWET NA KRÓTKI POBYT.

Wiedeń, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki ostatecznie odrzucił podanie Trockiego o pozwolenie na przyjazd do Niemiec w celach kuracyjnych. Gabinet nie zezwolił nawet na krótki

pobyt Trockiego w jakiegokolwiek niemieckiej miejscowości kuracyjnej. Trockiego został już oficjalnie powiadomiony o decyzji rządu niemieckiego.

## LITWINI PRZEWLEKAJĄ WYDANIE WIEŹNIÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. kwietnia. (st) Jak doniosła w swoim czasie agencja „Press”, 10 marca w Kownie ustalone zostały przez Czerwony Krzyż warunki i szczegóły wymiany więźniów politycznych. Wymiana naznaczona została na 10 kwietnia. Nie doszła ona do skutku, ponieważ litewski Czerwony Krzyż w ostatniej chwili zażądał odroczenia terminu wymiany. Pono rząd litewski odmówił wykonania postanowień konferencji. Gdyby okazało się to prawdą, to byłoby to rozmyslnem utrudnianiem postanowień kowieńskich z 10 marca.

## MASOWE ARESZTOWANIA STUDENTÓW JUGOSŁ.

Wiedeń, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) W Zagrzebiu przeprowadzono wśród studentów szereg rewizyj, poczem dokonano aresztowania 166 studentów. Również i w Pradze czeskiej przeprowadzono została rewizja w tamtejszym domu studentów jugosłowiańskich

## ZAKAZ OBCHODÓW 1. MAJA W BERLINIE.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Policja berlińska zakaz pochodów demonstracyjnych i zgromadzeń utrzymała również i na dzień 1. maja

## NOWE STARCIA Z KOMUNISTAMI W BERLINIE.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Wbrew zakazowi pochodów ulicznych komunistki próbowali wczoraj urządzać 3 pochody. Z policją, która próbowała pochody rozproszyć, doszło w 3 punktach do starć, 3 policjantów zostało pokaleczonych, 9 demonstrantów aresztowano.

## PRZYPUSZCZALNE WYNIKI WYBORÓW W ANGLJI.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) „Evening Standard” urządził ankietę między politykami wszystkich stronnictw na temat domniemyanych wyników wyborów do parlamentu. Z odpowiedzi konserwatystów wynika, że liczą oni na większość około 60 mandatów. Posłowie stronnictwa socjalistycznego przypuszczają, że stronnictwa konserwatywne i socjalistyczne otrzymają największą ilość mandatów, tj. 26—290, zaś liberali od 50—60 mandatów.

## LABOUR PARTY ZA PODJĘCIEM STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Sekretarz Labour Party Henderson oświadczył, że stronnictwo jego zamierza podjąć demarsche celem niezwłocznego przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

## DEMONSTRACJE STUDENCKIE W MEDJOLANIE.

Medjolan, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Podczas przedstawienia pewnego filmu w Pałacu Muzycznym studenci demonstrowali przeciw rządowi. W związku z tem przyszło do ciężkich starć między policją i demonstrantami. Na niedzielę zapowiedziano nowe demonstracje sympatyzujących z rządem.

## GRANDI W ALBANJI.

Tirana, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Włoski podsekr. stanu Grandi przybył do Durazzo. Stamtąd uda się do Tirany, gdzie będzie oficjalnie podejmowany przez rząd i gminę. W dn. 13. bm. będzie przyjęty przez króla Zogu.

# Ustalenie długu Niemiec na 50 miliardów marek.

Paryż, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Jak podaje „Le Journal”, rzeczoznawcy państw wierzycieli Niemiec ustalili na 50 miliardów ostateczną sumę długu wojennego Niemiec.

Berlin, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa niemiecko-narodowa przytacza za dziennikami paryskimi obliczenia dotyczące niemieckich spłat odszkodowawczych, ustalonych na konferencjach rzeczoznawców aljanckich.

Część rat rocznych, przeznaczona na pokrycie długów aljanckich, która ma być spłacana przez lat 58, zaczynać się będzie od 780 milionów i dobiegać będzie 1.700.000.000. Natomiast druga część, przeznaczona na pokrycie kosztów odbudowy i na właściwe odszkodowania, zredukowano w ogólnej sumie początkowo na 12 względnie 13 miliardów, co w łącznej sumie dawałoby ogólną wysokość rocznych rat niemieckich początkowo 1.700.000.000, następnie w ciągu 10 lat prowadziłoby do podwyższenia raty rocznej do 2.300.000.000, a po 38 latach znów zredukowanąby ogólną wysokość raty rocznej do 1.700.000.000.

## KONSUL SOW. BADA SPRAWĘ APANASIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (st.) Konsul sowjecki Szachow, który przybył wczoraj do Baranowicz, u prosił starostę o przedstawienie sobie aktów sprawy Apanasiewicza. Starosta ufałtował mu widzenie się z prokuratorem, a ten pozwolił mu przejrzeć akty. Następnie p. Szachow odbył rozmowę z rodziną Apanasiewicza. M. i. wypytывał, czy matka i brat nie chcieliby wyjechać do Rosji. Brat Apanasiewicza oświadczył, że do Rosji nie chce jechać, gdyż nie podoba mu się ustrój sowjecki. Uważa się za obywatela polskiego.

## NOWA PRÓBA RATOWANIA ROZBITKÓW „ITALJI”.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że inż. Albertini czyni obecnie przygotowania do nowej ekspedycji ratunkowej za grupą zaginionych rozbitków statku „Italia”.

## Pełechacz uciekając z więzienia

PADŁ RANNY KULĄ POSTERUNKOWEGO.

Lwów 13. kwietnia.

(—) We czwartek popołudniu zbiegł z więzienia Sąd grodzkiego w Drohobyczu po przepitowaniu więziennych krat 18-letni Mikołaj Pełechacz. W pościgu za zbiegłym więźniem post. Pfeifer we-

Pomiędzy obliczeniami rzeczoznawców aljanckich a stanowiskiem Younga mają jeszcze istnieć pewne różnice.

Prasa niemiecko-narodowa z góry określa te cyfry jako niemożliwe do przyjęcia.

# Oszustwa biletowe na linii kolej. Drohobycz - Borysław.

(Od naszego korespondenta)

Drohobycz, w kwietniu. Onegdaj wpadła policja na trop oszustw, popełnianych od pewnego

czasu z biletami kolejowymi między Drohobyczem a Borysławiem przez szajkę, złożoną z dwóch niż-

## Fuzja wielkich banków amerykańskich.

NOWY KONCERN REPREZENTUJE KAPITAŁ PÓLTORA MILIARDA DOLARÓW.

Londyn, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) W Nowym Jorku został oficjalnie ogłoszony akt połączenia przez wymianę akcji Banku Chase National Bank i Chase Securities Corporation ze znaną na całym świecie instytucją American Express Compa-

ny. Jestto jedno z największych wydarzeń w świecie finansowym amerykańskim, gdyż połączone towarzystwa rozporządzają kapitałem ponad 1 i pół miljarda dol., a rezerwy 283 milj. dol.

## Po pijanemu zabił niewinnego.

ZABITYM JEST OBYWATEL ZE SKAŁATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (st) Wczoraj w restauracyjce na Pradze podchmielony Fr. Folkowski, zauważywszy brak 100 zł., oskarżył o kradzież pewnego gościa, poczem wy dobył rewolwer i zastrzelił rzekomego złodzieja. Przybyła policja. Podczas rewizji przy Folkowskim w kieszeni za-

podszewką znaleziono ów banknot 100-złotowy. Na ten widok Folkowski wpadł w rozpacz. Zabitym jest 40-letni Piotr Biel, przybyły ze Skąlatu po kapzo majątku i mieszkający chwilowo u swoich znajomych przy ulicy Franciszkańskiej 26.

## Ważne dla wycieczek na wystawę poznańską

KWESTIONARIUSZ, KTÓRY NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ STAROSTWU GRODZKIEMU.

Lwów, 13 kwietnia.

W celu należytego zorganizowania wycieczek na Powsz. Wystawę Krajową zechcą zainteresowane stowarzyszenia, organizacje, instytucje oraz komitety wycieczkowe, przedłożyć Starostwu grodzkiemu we Lwowie, ul. Mic-

kiewicza 1. 12 II. p. szemat obejmujący:

- 1) Nazwisko kierownika wycieczki.
- 2) Ilość osób z podaniem pki, (małżeństwa należy zaznaczyć).
- 3) W jakim okresie wycieczka pragnie przybyć do Poznania.
- 4) Na ile dni.
- 5) Czy uczestnicy reflektują na lepsze kwatery w domach prywatnych i mniej więcej w jakiej cenie, czy na kwatery tańsze, masowe i w jakiej cenie.
- 6) Czy oprócz zabezpieczenia wycieczki Opieki Związków i planowego zwiedzenia Wystawy oraz Poznania, z transportem osób i bagażu z dworca do kwatery uczestnicy pragną mieć zabezpieczone wspólne obiady i kolacje, lub tylko obiady, w jakiej ilości i w jakiej mniej więcej cenie?
- 7) Czy pragną zwiedzić tylko Wystawę, czy też i miasto?
- 8) Czy pragną też zwiedzić Wielkopolskę i Pomorze, czy też inne części Polski (podać, co chcieliby zwiedzić).

Wycieczki należy zgłosić do dnia 10 maja br. i w dalszym terminie do 25 czerwca 1929 r. O szczegółowe informacje zwracać się wprost do Oddziału „Orbis” we Lwowie, ul. Jagiellońska, który zajmie się przygotowaniem wagonów a ewentualnie nawet całych pociągów (dla przynajmniej 500 osób

## POSTRZELONY POPRZEZ GRANICĘ.

Bytom, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) W pobliżu posterunku granicznego Schomberg Ost posterunek polski postrzelił po niemieckiej stronie granicy obywatela polskiego, przemytnika, Michała Leważowskiego z Sosnowca. Leważowski otrzymał ciężki postrzał w brzuch i odstawiony został do szpitala w Bytomiu.

szych funkcjonariuszów kolejowych i jakiegoś niedorostka, odbywającego stale przejazdy między temi stacjami. Dzięki tym oszustwom udawało się niewysledzonym dotychczas pasażerom odbywać tanie podróże z Borysławia do Drohobycza, oczywiście ze szkodą dla skarbu kolejowego.

Wykrycie tego oszustwa zawdzięczyć należy jednemu z posterunkowych na stacji w Borysławiu, który zatrzymał jakiegoś osobnika, sprzedającego na dworcu kolejowym jakiemuś pasażerowi nieprzejęty jeszcze bilet do Drohobycza-Miasta. Indagowany osobnik, 19-letni czeladnik ślusarski Joachim Badian, przy którym znaleziono kilkanaście biletów kolejowych, przyznał się do popełnianych nadużyć i podał interesujące szczegóły. Oto przed kilku tygodniami spotkał się w bufecie na stacji kolejowej w Drohobyczu-Mieście z Janem Zbrożkiem, pełniącym tamże służbę portjera, który uraczony przez niego ciastkami zaproponował mu intratny interes, a mianowicie stałą sprzedaż na stacji w Borysławiu biletów kolejowych, odebranych przez Zbrożka od pasażerów borysławskich przy opuszczeniu peronu. Były to bilety już użyte, ale z powodu krótkości jazdy przez konduktorów nieprzejęte.

Ułożono dokładnie ceny tych biletów i podział „zarobku” między spółników. Do spółki tej wciągnięto także drugiego portjera Jana Juchę i puszczone interes w ruch.

Badjana który uległ rzekomo u silnym namowom obu portjerów, zaopatrywano odtąd stale w pewien zapas biletów, z którymi wyjeżdżał do Borysławia i tam je sprzedawał pasażerom, naturalnie po cenie znacznie tańszej, niż przy kasie kolejowej. Oszukańcza ta manipulacja trwała rzekomo przez dwa tygodnie.

Wszystkich trzech „spółników osadzono w areszcie, a śledztwo karno-sądowe jest w toku.

## B. MINISTER LITEWSKI ŁAPOWNIKIEM.

Kowno, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Policja litewska aresztowała b. ministra finansów Petrusisa pod zarzutem łapownictwa. Petrusis zwolniony został z aresztu za kaucją 150.000 litów.

## OSPA NA OKRĘCIE

Londyn, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu parowiec „Toskania” mający na pokładzie 11 osób chorych na ospę. Wobec tego angielskie władze sanitarne 600 podróżnych oraz 300 ludzi załogi poddały ostrej kwarantannie.

## B. kasjer Akc. Banku Hipot. Saphier

ZOSTAŁ PRZEWIEZIONY DO SZPITALA WIĘZIENNEGO.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj przewieziono z mieszkania prywatnego do szpitala więziennego p. Natana Saphiera, b. kasjera Akc. Banku Hipotecznego, na którym, jak już donosiliśmy z powodu małwersacji popeł-

nionej na szkodę banku, sąd zawiesił areszt śledczy. Saphier dotychczas był poważnie chory i leżał w domu. Po stwierdzeniu, że stan zdrowia uległ znacznej poprawie, zarządzone przywiezienie jego do szpitala więziennego.

# Złodziej zamordował w lesie kolegę poczem w chacie zarabiał jego matkę - staruszkę.

PODWÓJNE MORDERSTWO I RABUNEK KOGA, KURTKI I BUCIKÓW. — ZBRODNIARZ ZRZUCA WINĘ NA NIEWINNEGO. — SKAZANY NA 7 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj 31-letni Michał Czornyj z Borowej ad Mosty Wielkie, oskarżony o zbrodnię podwójnego morderstwa.

W nocy z 19 na 20 listopada ub. r. Czornyj, zawodowy złodziej, wybrał się wraz z 40-letnim Stefanem Sawickim, oraz rzekomo jeszcze z niejakim Nawrockim na wspólną wyprawę złodziejską do lasu. Gdy tam znaleźli się, powstał między nimi spór, w czasie którego Czornyj siekierą pozbawił życia Sawickiego, zostawiając

zwłoki w lesie.

Stamtąd udał się wprost do jego mieszkania, gdzie spała matka Sawickiego 74-letnia Ewa. Zbrodniarz miał zamiar popełnienia rabunku. Gdy staruszka usiłowała bronić się przed rabunkiem zwyrodniały zbrodniarz tą samą siekierą, którą zamordował jej syna i ją pozbawił życia, poczem zabrał koc, kurtkę i buciki.

Rano znaleziono oba trupy, przy czem stwierdzono, że w mieszkaniu Sawickiej popełniono rabunek. W toku dochodzeń zrabowane przedmioty znaleziono w mieszkaniu Bezruczków, którzy zeznali, że przywiózł je celem przechowania Michał Czornyj. Po kilkudniowych poszukiwaniach

Czornyja ujęto.

Aresztowany zarzucając mu czynów wyparł się twierdząc, że obu zbrodni dokonał Nawrocki, a on był świadkiem tylko. Po rabunku u Sawickiej Nawrocki dał mu zrabowane rzeczy do przechowania, a ponadto 10 zł. za milczenie. Jednakże dalsze dochodzenia obaliły twierdzenia Czornyja, jakoby obu mordów dopuścił się Nawrocki,

## 13 strzałów ominęło Szweda

A I WIEPRZ SKRADZIONY WRÓCIŁ DO WŁAŚCICIELA.

Lwów 13. kwietnia.

(—) Przedwczoraj w nocy dwaj nieznani sprawcy skradli ze stajni gajowego Józefa Szweda, mieszkającego w lesie w gminie Szyszki, pow. Rawa Ruska, wieprza wartości

40 zł. Szwed zbudzony szmerem wybiegł za złodziejami, którzy na jego widok skradzionego wieprza porzucili i do ścigającego ich Szweda dali 13 strzałów z broni palnej, na szczęście bez wyniku.

## Aresztowanie dra Kolnika wobec cofnięcia kaucji w wysokości 200 tys. złotych.

BĘDZIE ON WYPUSZCZONY ZA ZŁOŻENIEM KAUCJI 10 TYS. ZŁ.

Lwów, 13. kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj Prokuratura zarządziła aresztowanie pozostającego dotąd na wolnej stopie za poręką obywatelską w wysokości 200 tys. zł. dra Adolfa Kolnika, zasądzonego niedawno za sprzeniewierzenie, oraz lichwą pieniężną na półtora roku więzienia. Poręki obywatelskiej użyczyli drowi Kolnikowi pp. Sternheld i Wallach i onegdaj cofnęli ją. Wobec braku gwarancji Prokuratura nakazała aresztowania dra Kolnika. Na wniesioną prośbę do Izby radnej, zapadła uchwała wypuszczenia dra Kolnika na wolność za złożeniem

kaucji w gotówce 10 tys. zł. Gotówkę tę dr. Kolnik ma złożyć w ciągu dnia dzisiejszego i będzie wypuszczony na wolność.

## Grudką lodu wybił oko koledze

2 MIES. WIĘZIENIA ZA BOLESNY „ZART” W CZASIE ZABAWY.

Lwów 13. kwietnia.

(—) Dnia 25. grudnia 1927 r. w Rudanicach w czasie zabawy 25-letni Seifko Lesków grudką lodu uderzył jednego z uczestników zabawy Ignacego Balosza tak nieszczęśliwie, że Batusz stracił lewe oko. Prokura-

wobec czego Prokuratura jedynie Czornyja o tę zbrodnię oskarżyła.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się podobnie, jak w śledztwie. Po zamknięciu postępowania dowodowego Trybunał postawił sędziom przysięgłym

dwa pytania.

Pierwsze: czy oskarżony jest winien zbrodni bezpośredniego mordu? oraz drugie: czy winien jest zbrodni współdziałania w towarzystwie nieznanego sprawcy? — Sędziowie przysięgli na pierwsze pytanie odpowiedzieli twier-

## Kupić nie kupić! Oglądać można!

Pierwszorzędne raglany, płaszcze, kurtki Trenchcoat z materiałów angielsk. lodenu, skóry, gabardyny i płótna, obuwie, bieliznę, kapełuszki, w znanej firmie

## AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78

Ceny przystępne.

dząco tylko 7 głosami, zaś na drugie 11-ma. Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził oskarżonego na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twar-dem łożem, postem i ciemnicą.

Trybunałowi przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił z urzędu radca dr. Fried.

## Pasek zerwany złodziejowi z rękawa wydał szajkę włamywaczy w ręce władz.

UNIESZKODLIWIENIE FLAGI DZIELNICY VI. — POD PRETEKSTEM AMORÓW WYWABIANO SŁUŻĄCE Z MIESZKAN. — DWU MICHAŁÓW GORONIÓW W CZTEROGŁOWEJ SZAJCE. — PŁASZCZ JAKO CORPUS DELICTI.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Już onegdaj donieśliśmy pokrótce o zlikwidowaniu przez Wydział śledczy i VI. Komisariat P. P. szajki niebezpiecznych włamywaczy mieszkaniowych, która grasowała na terenie VI. dzielnicy. Szajka ta m. i. dokonała włamania do mieszkania p. Stanisława Potrześniowskiego, zam. Na Bajki 25,

gdzie skradła rzeczy wartości 580 zł. do mieszkania sędziego dra Józefa Drzymaliaka przy ul. Szaszkiewicza 2, gdzie skradła rzeczy wartości 1400 zł. oraz do mieszkania Michałiny Plauting, zam. przy ul. Murarskiej 45, gdzie zabrano rzeczy wartości 595 zł. — Ten ostatni łup jednak nie zadowolił złodzieji, albowiem jeszcze tego samego dnia poraz drugi włamali się do tejże realności, tym razem do mieszkania Jana Martyniaka, gdzie skradli rozmaite rzeczy

wartości 6 tys. zł.

Szajka ta składająca się z Leona Franka, Michała Goronia Nr. 1. i Michała Goronia Nr. 2, oraz Leopolda Sochy dokonywała kradzieży w ten sposób, że korzystając z nieobecności domowników otwierała drzwi wytrychami lub wyważała zamki łomem.

Przed popełnieniem kradzieży członkowie szajki starali się nawiązywać

znajomości ze służącymi,

które pod jakimkolwiek pozorem wywabiali z domu i w tym czasie spółnicy dokonywali kradzieży. Do wykrycia tej szajki przyczyniła się walenie służąca pp. Potrześniowskich, która zastawszy złodzieji w mieszkaniu usiłowała jednego z nich przytrzymać i w czasie szamotaniny się zerwała mu pasek z rękawa płaszcza. W czasie przeprowadzonej rewizji u aresztowanych znaleziono broń palną, 2 komplety narzędzi do włamań kasowych, oraz płaszczy, z którego rękawa został zerwany pasek. Poważną część skradzionych rzeczy zdołano jeszcze od złodzieji odebrać, resztę zaś zdążyli oni już sprzedać.

## Alarm lwowskiej policji państw. zarządzony przez insp. Ludwikowskiego.

ALARM WYKAZAŁ ZUPEŁNĄ SPRAWNOŚĆ NASZEJ POLICJI. — WIZYTACJA ULIC III DZIELNICY.

Lwów, 13. kwietnia.

(—) Bawiący we Lwowie na wizytacji z głównej komendy P. P. w Warszawie insp. Ludwikowski zarządził wczoraj o godz. 6 rano na placu

przed gmachem uniwersyteckim alarm oficerów i szeregowych policji państwowej. Na miejsce zbiórki prócz insp. Ludwikowskiego przybyli starosta grodzki p. Klotz, komendant P. P. Lwów miasto nadkom. Reszczyński i nadkom. Brożyński. Alarm wypadł ku zadowoleniu władz policyjnych.

Wczoraj rano starosta grodzki p. Klotz w towarzystwie insp. P. P. Ludwikowskiego przeprowadził wizytację ulic w III dzielnicy, zaniedbanych pod względem wyglądu zewnętrznego. Zwiedzono ulice: Pod Dębem, Inwalidów, Słoneczna, Szpitalna, Karńska. Równocześnie przeprowadzono lustrację kilku łaźni.

# Wiadomości z nad Wełtawy.

**UROCZYŚCIE POKOJOWA CZERWONEGO KRZYŻA. — DWUMINUTOWY SPOKÓJ I MLCZENIE. — PROTEST SIĘDMIU LITERATÓW KOMUNISTYCZNYCH. — MNIEJSZOŚĆ WYKLUCZA WIĘKSZOŚĆ. — PIERWSZA „OFICJALNA WIZYTA POLSKICH URZĘDNIKÓW.**

Praga, w kwietniu.

Od kilku lat corocznie Czesko-słowacki Czerwony Krzyż urządza **uroczystość pokojową na białą sobotę**. W parlamencie w obecności prezydenta republiki i rządu składany bywa hołd poległym w walce o wolność ojczyzny, przyczem odpowiednie przemówienia podkreślają konieczność pacyfikacji stosunków. Jednocześnie na przestrzeni całego państwa panuje **dwuminutowy spokój i milczenie**. W tym roku zdarzyło mi się być obecnym w tej podniosłej chwili przed muzeum narodowym. Punktualnie w południe wystrzał z armaty dał znak do wstrzymania ruchu. Momentalnie zapanał spokój. Staneły samochody, ułknęły na w miejscu tramwaje, przechodnie wrosli w ziemię, tam, gdzie huk wystrzału ich zastał. Wszystkie głowy się obnażyły. Z balkonu muzeum rozległy się fanfary uwertury opery „Libusza” Smetany. Zawtórowały im wszystkie dzwony z wieżyc kościelnych. Wiele oczu nabrzmiało łzami, myśli wszystkich oderwały się na chwilę od spraw życia codziennego i pobiegły gdzie daleko. Nastrój istotnie wytworzył się niecodzienny, pełny powagi i skupienia. Nagle ponowny strzał armatni, jakgdyby różdżka czarodziejska ożywił ulicę. Przeraziły ryki syren samochodowych, dzwonki tramwajów, szum tysięcznych tłumów, zgromadzonych na ulicy... Każdy spieszył w swoim kierunku, każdemu było gdzieś pilno. Pozornie dwuminutowa cisza przeszła bez widocznych skutków. A jednak w duszy każdego uczestnika tych wznieśli się chwil **poza stało niezatarte wrażenie**. Ludzie rozchodzili się, jak gdyby lepsi, bogatsi o jedno przeżycie, tak drobne zdawałoby się, a jednak tak wspaniałe zarazem. Kto nie był świadkiem tych chwil, nie zrozumie być może życzenia, aby i **nasz Polski Czerwony Krzyż pomyślał o takim uczczeniu poległych bohaterów**.

Jedną z najpotężniejszych partii komunistycznych w Europie, konkurująca co do liczebności z niemiecką, a niewiele ustępująca... rosyjskiej, czesko-słowacką, znajduje się w stanie rozkładu. Pierwsi ruszyli się literaci komunistyczni. Siedmiu bardzo znanych pisarzy młodszego pokolenia, hołdujących idei Lenina, wystąpiło z listem otwartym **przeciwko obecnemu kierownictwu stronnictwa**. Rzecz jasna, że **wykluczo ich z partii i z redakcji „Rudego Prava”,** gdzie kilku z nich było zatrudnionych. Ale za nimi ruszyli politycy. Druzgocącej krytyce została poddana taktyka przywódców, a na zebraniu klubu parlamentarnego **opozycja znalazła się w większości**, wierni zaś pretorjanie „Polithiura” stanowili mniejszość. Wytworzyła się zatem sytuacja dziwna. Oto zjawilo się 27 kandydatów do wykluczenia z partii, przyczem decyzję o **tem wykluczeniu musi powziąć mniejszość**. Sam przez się fakt jest ciekawy, nie jest jednak tak ważny, jak sprawa dalszego rozwoju stosunków w partii. Niewątpliwie bowiem tworzy się **rozłam, o wiele większy, niż ten, który partja przeszła przed kilku laty**. Wówczas usunięto dwóch-trzech polityków i był spokój. Nowe stronnictwo, stworzone przez nich, zamarło powoli.

Obecna opozycja jest tak silna, że o ile dojdzie do utworzenia frakcji opozycyjnej, przeciągnie do siebie całe zastępy z pośród wyborców. Zdaje sobie z tego sprawę Moskwa, to też czynione są usilne starania, **ażby dojść do porozumienia i zmusić zbuntowanych do uznania autorytetu partyjnego**. — Dzieje się to metodami iście bolszewickimi. A więc wszyscy niezadowoleni ogłoszeni zostali za „faszystów”, zdradców i wyrzutków społeczeństwa proletariackiego. Tymczasem skutek jest taki, że **trzech „odważnych” cofnęło swoje podpisy na protestie**. Imi jednak trwają w uporze. Prowadzą

wodzą się za kęb, a szerokie masy robotnicze przyglądają się temu na razie spokojnie, nie bardzo się orientując, o co im poszło.

Święta Wielkanocne od kilku już lat są okresem, kiedy rozpoczyna się **czesko-słowacko-polski ruch wycieczkowy**. Od kilku już bowiem lat w wielkim tygodniu witamy pierwsze wiosenne zbiorowe wycieczki polskie. Tym razem drogę utorowała **wycieczka polskich urzędników państwowych**, którzy przybyli do Pragi w ilości 58 osób. Nader gościnnie witani i podejmowani przez kolegów czeskich w Pradze, Pilźnie i Brnie, goście polscy od-

nieśli jak najlepsze wrażenia. Jest to, zaznaczyć trzeba, **pierwsza „oficjalna” wycieczka urzędników niepodległej Polski, złożona urzędnikom niepodległej Czechosłowacji**. W najbliższym czasie Czesi Polaków będą rewiżyowali, łącząc swoją podróż ze zwiedzeniem Powszechniej Wystawy Krajo-

Specyficzne warunki, w jakich żyją oba sąsiednie państwa, stworzyły szereg łatwo dających się przeprowadzić analogij. **Niejedno też podobieństwo znaleźli w rozmowach wzajemnych Czesi i Polacy**, o ile chodzi o położenie urzędnikom państwowych. Fakt ten, wyjaśniony jednak należyście w bezpośrednim kontakcie urzędników obu państw, przyczynił się do wytworzenia szczególnie miłych stosunków między gośćmi a gospodarzami.

## Naukowe stwierdzenie temperamentu brunetek.

**„PANOWIE WOLA BLONDYNKI”. — OSOBLIWY EKSPERYMENT Z PIĘCIU MŁODZIANAMI I TYŁUŻ CHÓRZYSTKAMI. — SERCE PANNY ELZY BIŁO NIBY RUMAK GALOPUJĄCY PO BLASZANYM DACHU**

N. Jork, w kwietniu.

(e) Znana powieściopisarka amerykańska Anglja Loos nie lubi brunetek. Twierdzi ona, że brunetki nie posiadają zalet godnych miłości, że blondynki są o wiele lepszymi kochankami i żonami. Ponieważ teorię swą przeprowadziła w jednej ze swych bardzo poczytnych powieści „Gentlemen prefer blondes” („Panowie wolą blondynki”) przeto blondynki stały się nagle w Ameryce „hasłem dnia”.

Obecnie jednak Elsie Laureton, piękna chórzystka z Delmar w stanie Jawa uratowała honor brunetek i to przy pomocy

eksperymentu naukowego!

Okazało się bowiem, że serduszko uroczej Elsie uderzało podczas

całowania 15 razy prędzej, niż wszystkich jej rywalek. Doświadczeniu poddano dwie blondynki i dwie brunetki, wszystkie nie zamężne i jak słychać

od 24 godzin niecałowane

Widownią tego jedynego w swoim rodzaju turnieju był salon przedsiębiorstwa, wytwarzającego niezwykle czule stetoskopy. Stetoskop połączony był z głośnikiem, który świadkom eksperymentu oznajmiał każde uderzenie serca bądanych dziewcząt.

Samo przeprowadzenie doświadczenia, a więc całowanie, powierzono pięciu doborowym okazom płci męskiej. Weszli oni na „arenę” z bijącym sercem i czuli się widocznie nieswojo. Skierowano steto-

skopy

na serea panienek które wszystkie wybrano z pośród zespołu chórzystek jednego z teatrzyków nowojorskich i poroździelano odpowiednią parę.

Z uderzeniem gongu rozpoczęły się „zawody”, trwające 10 sekund po upływie których jeden z sędziów

krzyknął: „puścić”.

Eksperyment powtórzono 5 razy, zawsze zmieniając partnerów, którzy wnet zasmakowali w swej roli.

Przewodniczący „turnieju”, dr. Evens wyjaśnił uderzenia serc nadobnych uczestniczek. Okazało się że serea Elsie Laureton biło **najsilniej i najprędzej**. W głośniku brzmiało to tak, jakgdyby rozbiegany koń galopował

po blaszanym dachu.

Rezultat prób był następujący:

Elsie Laureton (brunetka) puls normalny 84, nadwyżka przeciętna pod 5 prób — 15.

Pat Hunter (blondynka) puls normalny 72, przeciętna nadwyżka 11.

Peggy Dolan (blondynka) puls normalny 72, przeciętna nadwyżka 10.

Betty Allan (brunetka) puls normalny 84, przeciętna nadwyżka 6.

Brunetka zatem odniosła zwycięstwo. Druga brunetka jednak wykazała serea najmniej czule. Mo że zatem Anita Loos jednak ma rację? Kto wie?

DZIS WIOSENNA REWIJA MÓD.

Lwów, 13. kwietnia.

Dziś, w sobotę, w sali Kasyna miejskiego wielka wiosenna rewija mód, która ściagnie niewątpliwie wielu uczestników na to wykwalifikowane artystyczne a wesołe widowisko. W imprezie wezmą udział najwybitniejsze artystki i artyści teatrów miejskich, zaś najmodniejsze toalety wiosenne z pierwszorzędnych magazynów przedstawiają najpiękniejsze Lwowlanki. Początek punktualnie o 8-mej wieczór. Niewielka pozostała ilość biletów do nabycia wieczorem przy kasie w Kasynie.

## „Książę pan” w czapeczce studenckiej

**ROMANTYCZNY. UTYTULOWANY AMANT PODBIL SERCE PANNY JANJI I KASĘ JEJ RODZICÓW. — NOTATNIK NOWOCZESNEGO GASANOWY I BUCHALTERJA MIŁOŚCI.**

Warszawa w kwietniu.

Przed kilku tygodniami do panny Janiny Z. przystąpił na Nowym Świecie jakiś przystojny młodzieniec w czapeczce studenta politechniki — przedstawił się za księcia Smoleńskiego, który niema w Warszawie krewnych i bieduje czasowo jako student w Ognisku akademickim. Na skromnej paunie „wyrzucił” wywarł oszalamiające wrażenie. „Książę, książę...” — to coś z bajki, coś z kina... Po pierwszym i drugim spotkaniu prysnął chlód panny — i rozpoczął się miły ilirek z księciem - studentem.

Zaproszony do mieszkania rodziców kawaler oświadczył zdecydowanie, że panna Janina musi być jego żoną. Gdy panna miała pewne wątpliwości amant przedstawił wyciąg z aktów śmierci ojca swego ks. Ignacego Smoleńskiego.

Ponieważ wizyty kończyły się pożyczaniem pieniędzy, pod pretekstem, że „wuj jeszcze nie nadesłał” — panna Janina wreszcie ostygła. Zarazem okazało się, że w Ognisku akad. nikt nie zna żadnego

studenta ks. Smoleńskiego.

Dano znać policji, gdzie już było doniesienie prezydenta m. Bydgoszczy na „studenta politechniki” Smoleńskiego, który „pożyzył” 100 zł. na podróż do Warszawy i nie da je o sobie znaku życia.

Policja zajęła się bliżej zagadką wym studentem i ustaliła, że jest to 23-letni Henryk Smoleński, karany 2-krotnie za przestępstwa kryminalne, uprawiający zawodowo „naciąganie” panien i mężatek, co zapewniało mu dostatni beztroski żywot. Aby ułatwić sobie proceder — ubrał się w czapczkę studencką. Oszusta upolowano. Znalaziono przy nim notatnik z licznymi nazwiskami panien, które nabierał... na golówkę pod pozorem żeniączki. — Trzeba przyznać, że skrupulatnie przy każdym nazwisku, które stało się już „wyekspluatowane”, robił dopisek: „koniec”.

Obecnie wychodzą na jaw różne kapitalne historyjki romansowe Smoleńskiego, w wielu większych miastach, połączone z cynicznymi oszustwami.

## Terminy gimn. egzamin. dojrzałości

Lwów, 13 kwietnia.

Kuratorium Okr. Szkolnego lwowskiego ogłasza terminy rozpoczęcia piśmiennego egzaminu dojrzałości w terminie wiosennym 1929 w gimnazjach państwowych i prywatnych:

**27 maja we Lwowie:** w prywatnym gimnazjum żeńskim J. S. Goldblatt-Kamerlingowej, w prywatnym gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego, w Żyd. Tow. Szk. Lud. i średn., w prywatnym gimnazjum żeńskim dr. Adeli Karp-Fuchsowej.

**W Borysławiu - Tustanowicach:** w prywatnym gimnazjum koedukacyjnym. **W Drohobyczu:** w I. prywatnym gimnazjum żeńskim, w II. prywatnym gimnazjum koed. im. Iwana Franki, Tow. „Ridna Szkoła”. **W Horodenca:** w Polskim prywatnym gimnazjum koeduk. Pol. Tow.

**Szk. Średn. W Jarosławiu:** w prywatnym gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego, w prywatnym gimnazjum żeńskim Konwentu SS. Niepokalanek. **W Jaworowie:** w prywatnym gimnazjum U. T. P. **W Kałuszu:** w miejskim gimnazjum koeduk. **W Kołomyjach:** w prywatnym gimnazjum żeńskim U. T. P. **W Przemyślu:** w prywatnym gimnazjum żeńskim PP. Benedyktynek, w prywatnym gimnazjum żeńskim im. M. Konopnickiej. **W Przemyślanach:** w prywatnym polskim gimnazjum koeduk. miejskim. **W Rohatynie:** w prywatnym gimnazjum koeduk. U. T. P. **W Samborze:** w prywatnym gimnazjum żeńskim im. M. Konopnickiej. **W Stanisławowie:** w prywatnym polskim gimnazjum żeńskim im. Orzeszkowej, w prywatnym gimnazjum koeduk. Ewang. Gminy Wyzn., w prywatnym gimnazjum żeńskim U. T. P., w prywatnym gimnazjum koeduk.



## Przy DIABETES (cukrzycy)

domowa kuracja naturalną

### Karlsbadzka woda mineralna

daje nadzwyczajne wyniki.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

Zwracamy uwagę na markę ochronną.

Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn. **W Stryju:** w prywatnym gimnazjum żeńskim SS. Nazaretanek. **W Turce:** w prywatnym gimnazjum koeduk. im. Marszałka Piłsudskiego.

We wszystkich innych gimnazjach państwowych i prywatnych **początek egzaminu piśmiennego** wyznacza Kuratorium na dzień 14 maja br.

Żądajcie  
**JOB** francuskie  
bibułki cygaretowe.

grzech — przybyła do mnie do hotelu owa panienka, polecona mi przez jednego z miejscowych redaktorów. Kazałem jej napisać parę słów na tym oto arkuszu papieru — grafolog pokazuje mi odnośny dokument. — Pod moim dyktandem napisała dziewczyna, co następuje: „Co mam właściwie począć? Czy wyjść za męża, czy też może dalej studjować?”. Następował podpis. Rzut oka na tych parę słów zorientował mnie natychmiast w sytuacji. „Droga pani — rzekłem — nie obchodzą panią obecnie żadne plany na przyszłość. Ma pani zamiar w najbliższym czasie

odebrać sobie życie. Powiem pani również dlaczego. Jest pani — zarażona syfilisem...”

Dziewczyna wybuchnęła płaczem i z wyrazem najżywszego zdziwienia przyznała mi zupełną słuszność.

„Ale na tem jeszcze nie koniec! — rzekłem. — Ugina się pani pod ciężarem nieszczęścia, które dotknęło zwinny pani drogą pani osobę...”

— Tak! — wyjąkała dziewczyna. Z mojej winy matka moja również zarażona syfilisem! Oto pozostawiłam w łazience zanieczyszczony irygator, którego użyła następnie moja matka...

„Wyczytawszy ten zamiar samobójczy z pisma, potrafiłem odpowiednią namową skłonić zdesperowaną dziewczynę do zaniechania samobójstwa. I jak widzi pan, udało mi się to, bo oto list, który właśnie otrzymałem...”

## Djagnoza dla lekarza.

— Czy nie byłby pan łaskaw wlaśnić mi jeszcze w jakiś inny taki wypadek?

— Z miłą chęcią! — p. Schermann znowu sięga do swego archiwum. Oto pismo dwojga małżonków z Helsingforsu, którzy oboje są lekarzami. Kazałem tych oto parę słów napisać im na papierze, a wówczas postawiłem następującą djagnozę: „Ów pan ma zamiar porzucić zawód lekarski. Nie powinien zaś tego robić, gdyż jest

wprost lekarzem z powołania...”. Na te słowa lekarka stwierdziła, że mam zupełną rację i że od dwóch lat walczy naprzemiennie z mężem, aby nie rozstał się z zawodem...

— Ciekaw jestem, czy do takiej djagnozy dochodzi pan drogą intuicji, czy też przy pomocy pewnych zasad naukowych?

— Oczywiście, iż znane mi są również naukowe zasady grafologii.

Zasadniczo jednak kieruję się intuicją.

Dla zilustrowania jej znaczenia posłuży się następującym porównaniem. — Działa ona, jak

aparatus fotograficzny,

który chwytła w rzeczywistości nawet takie rzeczy, które dla oka są niedostępne...

Pod koniec tej pogawędki poprosiłem p. Schermanna o analizę grafologiczną swego pisma. Opowiedział mi szereg ciekawych rzeczy, których jednak nie mam wcale zamiaru powtórzać...

# Czarodziej pisma.

Wywiad u Rafała Schermanna.

PISMO NIE KLAMIE! — OD URZĘDNIKA ASEKURACYJNEGO DO GŁOŚNEGO GRAFOLOGA. — TRAGEDIA MŁODEJ DZIEWCZYZNY. — KILKA CIEKAWYCH PRZYPADKÓW. — INTUICJA CZY ZASADY NAUKOWE? — METODA SCHERMANNA.

Lwów, 13 kwietnia.

Przybycie do Lwowa sławnego grafologa, Rafała Schermanna, którego działalność spotkała się z wielkim uznaniem we wszystkich niemal wielkich metropoljach Europy i Ameryki, wywołało wśród szerokich warstw publiczności ogromne zainteresowanie. Jeszcze zatem przed odczytem Schermanna postanowiła redakcja naszego pisma wysłać do tego czarodzieja pisma swego współpracownika, którego wrażenia podajemy poniżej:

(x). Spieszę do sali Towarzystwa muzycznego, gdzie ma znajdować się p. Schermann w towarzystwie dyr. Tuerka, wspólnie czyniąc przygo-

towania, potrzebne do odczytu, a związanie z wyświetlaniem klisz. Sala Towarzystwa tonie w zupełnym mroku. Na ekranie pojawiają się raz po raz próbne napisy. Przy pulpicie stoi starszy, krępy mężczyzna, przysadkowaty, o szerokich barach, o wyglądzie dosyć przeciętnym, zakrawający na zamożnego kupca lub przemysłowca. Coś ciekawego jest jednak w spojrzeniu czarnych, przenikliwych oczu, które patrzą z dziwną bystrością i w których płonie jakiś tajemniczy, niezamowity ogień. Twarz Schermanna ściąga się ustawicznie nerwowymi drgawkami...

## Schermann o sobie.

Po zakończeniu owych próbnych wyświetlań, zbliżam się do p. Schermanna, który zaprasza mnie do swego pokoju w hotelu George'a i tam wdaje się ze mną w nader ciekawą pogawędkę. Oczywiście — proszę najpierw o udzielenie garści szczegółów biograficznych.

— Wyda się to panu dziwne — zaczyna p. Schermann po polsku, gdyż jest z urodzenia Krakowianinem — ale zainteresowanie do grafologii posiadałem już jako trzy- i czteroltnie dziecko. Lubiłem wówczas wyjmować kosza na papier zapisane koperty i przyglądałem się ciekawie. Nie znałem wówczas oczywiście jeszcze pisma. Mimo to jednak umiałem rozpoznawać to samo pismo i koperty odpowiednio sortować. W latach szkolnych zainteresowanie pismem wzrastało coraz bardziej.

Z własnej inicjatywy założyłem sobie oryginalny pamiętnik. Po lewej stronie kazałem się podpisywać kolegą, a po prawej notowałem rozmaite szczegóły z ich życia i charakteru. — Następnie ówczesnym sposobem, że zakrywałem ową charakterystykę i próbowałem z samego pisma ją z pamięci powiedzieć. Myliłem się rzadko, a niebawem doszedłem w tem do ogromnej wprawy...

— Jaki jest pański zawód?

— Obecnie zajmuję się wyłącznie grafologią. Dawniej byłem w Krakowie urzędnikiem w Tow. asekuracyjnym „Feni's”. Wówczas mój instykt

grafologiczny objawił mi się w całej pełni. Byłem w tem Towarzystwie t. zw. „szacownikiem szkół”. Obowiązkiem było moim wyjeżdżać na miejsca kradzieży czy też pożaru i sprawdzać,

czy nie zachodzi jakie oszustwo.

Niebawem przekonałem się, że moje zdolności grafologiczne ułatwiają mi niezmiernie zadanie. I tak np. pewna arystokratka, ubezpieczona w tem Towarzystwie, zawiadomiła mnie pewnego razu, że została okradzona z kosztowności, co też było prawdą. — Lecz owa dama prócz przedmiotów naprawdę skradzionych, podała jeszcze w spisie strat także przedmioty, które wcale nie zginęły! Przeglądając ów spis, natychmiast odróżniłem prawdę od kłamstwa... Te i podobne zdarzenia skłoniły mnie do całkowitego

## Skrytobójczy strzał przez okno

STAJE SIĘ MODNĄ FORMĄ ZAŁATWIANIA PORACHUNKÓW NA WSI

Lwów 13 kwietnia.

(—) Przedwczoraj wieczorem nieznanemu sprawcy usiłował dokonać morderstwa na osobie Pazi Sidorowicz, zam. w Rajtarowicach, pow. Sambor. W chwili, gdy Sidorowicz znajdowała się w mieszkaniu, zamek chowiec strzelił do niej przez okno z karabinu i zranił ją w obie ręce i w pierś. Podejrzanego o ten zamach

morderczy aresztowano Józefa Strzyżowskiego.

Znaczyć należy, że w ostatnich czasach coraz częściej kroniki policyjne notują tego rodzaju skrytobójcze załatwiania porachunków osobistych. Wieś „spokojna i wesoła” stała się teraz niezbyt bezpieczna, nawet dla ludzi, przebywających wewnątrz chat...

## Jubileusz Franciszki Ostrowskiej.

Lwów, 13. kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczystość jubileuszowa art. opery Franciszki Ostrowskiej.

Wśród rzeszy aktorskiej panuje radość i podniosły nastrój, bo Franciszka Ostrowska, a raczej „nasza Frania“ cieszy się sympatją każdego.

Powiadają, że przez 30 lat żmudnej pracy, w szafirowych oczach Frani nie widział nikt złości, zawiści i zniecierpliwienia. Zawsze z jej dnakową uprzejmością uśmiechały się jej usta do kolegów, zawsze ten sam gorący promień miłości dla Sztuki i zapalał dla pracy, rozświetlał Jej wzrok.

Franciszka Ostrowska, to dziecko Lwowa. Jako uczennica prof. Koźłowskiej debiutowała w roku 1899 i od tego czasu przez całe lat trzydzieści wiernie służyła Lwowskiej Operze, równocześnie nie zaprzestając dalszej pracy nad swoim głosem. Stałami Jej kierowniczkami były wymieniona już p. Koźłowska, oraz p. Anna Floriani - Zbierchowska.

Przez 30 lat piękny Jej mezzosopran wkładał się do serc słuchaczy i czarował dusze — bądź to w partii Azuceny w Trubadurze bądź w roli Amneris w Aidzie.

Do najlepszych Jej ról, prócz wymienionych należą: Cieca w Giocondzie, Marta w Fauscie, Czarownica w Jasiu i Małgosi, Niclaus w Opowieściach Hoffmana, Lucja w Cavalerji Rusticana, Magdalena w Rigoletto i wiele, wiele innych.

Nigdy nie zawodzą pracownica, idealna koleżanka i rzetelny, kryształowy człowiek — oto słowa, które charakteryzują naszą Franię.

Sądzę, że w dniu Jej święta, sala teatru Wielkiego wypełni się po brzegi publicznością, która zechce złożyć hold cichej, wiernej Pracownicy Sztuki.

Będzie to cudny, niezapomniany wieczór, bo na szarych deskach sceny, tego królestwa uludy, wykwitną prawdziwe, serdeczne kwiaty miłości, jaką żywią koledzy, teatr, publiczność — cały kulturalny Lwów dla Franciszki Ostrowskiej.

Iren. Ład.

## Nowości wiosenne

nadeszły już w wielkim wyborze do firmy

A LA VILLE DE PARIS

## GABRYEL STARK

Lwów, pl. Marjacki 11.

**Angielskie Raglany, Trenchcoats, Prawdziwe Burberrys, Kapelusze, Kupony na ubrania, Buciki, Bielizna, Krawaty, Pończochy.**

### Bal Kresowy.

Lwów, 13. kwietnia.

„Nie docenia się u nas ofiar, jedynych w historii tych licznych rodów, często magnackich, które w tym dziejowym przełomie przez gwałt i rozbój niesłychany wyrzute naraz zostały ze wszystkiego, z czym je tradycja i prawo własności wiązało. Nie są to poświęcenia mniejsze od ofiar bohaterów naszych żołnierzy. Są większe, bo dłuższemu całonocnemu nieraz cierpieniem pamięci znaczone. Zaisie trzeba mieć wielką duszę, by z losem takim, z losem nędzy często po długoletnich dostatkach i przyzwyczajeniu się do nich, pogodzić się spokojnie, ofiarując go Bogu i Ojczyźnie“. Te serdeczne słowa znanego poety Józefa Jankowskiego, skierowane do naszych uchodźców z Bolszewji, doskonale malują położenie tych licznych państwów losu, którzy zupełnie niewinnie zostali ograbieni, wyrzuci z mienia i wyrzuceni z gniazd rodzinnych przez duchowych potomków Dżingishana. Na szczęście znaleźli oni bezpieczną przystań w smartychwstałej Ojczyźnie, o której wyzwoleniu marzyli przez całe życie tak samo, jak ich dziadowie i ojcowie.

Ale ciężką była i jest ich dola. Wyzwolenie i bezdomni, wiodą tułaczę życie i muszą niezmiernie ciężko walczyć o byt, a często o kawałek chleba powszedniego. I słusznie mówić, że trzeba mieć wielką duszę, żeby w takich warunkach zachować pogodę, która wie-

lu rodaków wprawia w podziw, trzeba mieć wiele hartu, żeby nie opuścić ręką a z wiarą i humorem nawet przebiegać się przez życie.

To też bez żadnej przesady można powiedzieć, że Kresowcy stanowią element wysoce dodatni, niezmiernie prężny i twardy, który niepoślednią rolę powinien odegrać w życiu młodego naszego państwa. Stosuje się to zwłaszcza do młodzieży kresowej, która z mlekiem wysłała nieprzebrane zasoby męstwa, dzielności i energii i już dziś składa dowody wielkiego hartu i duchowej tężyzny. Pomimo niesłychanych trudności potrafili ci

### Niezwycezeni!

Husia, susia, w lewo, w prawo  
Gwałtu! w Louvrze wała brawo,  
Gdy zatańczy duet boski  
Z żoną świątyni Lewandowski!

Chociaż wygląd trupio bladej  
Nie puszczają ich z estrady,  
Wciąż bisują — nie ma rady,  
Bo czarują — bez przesady.

3171

Bruno Frenkel.

połomkowie kresowego rycerstwa utrzymać się na wysokim kulturalnym poziomie, nie urońwisy nie z wyniesionych z domu rodzinnego, tradycji najlepszych, nie uległy w walce z losem i znaczną ich część, przeszedłszy szczęśliwie szkołę średnią, która im otworzyła wrota do wyższych uczelni, dobija już do upragnionego portu.

Wielką w tym zasługą tutejszego społeczeństwa, które szczególnie we Lwowie okazało i okazuje młodzieży kresowej skuteczną pomoc i poparcie, za co się serdeczna wdzięczność należy, ale nie umniejsza to w niczem zasługi tych młodych, którzy potrafili się tak dobrze pokierować i przynoszą zaszczyt całemu kresowemu społeczeństwu.

Tej zacnej, kochanej młodzieży naszej pragnelibyśmy również przyjść z pomocą, ale niestety, sami, pozbawieni środków, musimy się ograniczyć do moralnego poparcia i dlatego zwracamy się z apelem do tych, którym lepiej się dzieje, by zechcieli poprzeć usiłowania nasze. Nadarza się teraz po temu sposobność. Akademickie Koło Kresowe, pragnąc zasilic ubogą kasę i zdobyć środki dla najuboższych kolegów, urządza **Bal w salach Kasyna Literacko-Artyst. dnia 20-go kwietnia** pod protektoratem JWP. Wojewodziny Gołuchowskiej. Można się będzie wesoło zabawić, a jednocześnie okazać zainteresowanie się losem dzielnej młodzieży kresowej. Nie wątpimy, że bohaterski, a tak ofiarny Lwów, stawi się do apelu.

W imieniu Kresowców **Aleksander Sadowski**, b. prezes Związku Kresowego we Lwowie.

Zawiadamy że

## Wilhelm Kapelusz

b. radny miasta Brodów, członek Izby handlowo-przemysłowej, właściciel browarów zmarł dnia 10 kwietnia o g. 2 w Brodach.

Wszystkim, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie zasyłamy podziękowanie.

RODZINA.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 14. IV. 1929.

EM. EMANDI.

## ŁÓŻKO.

Historja tego łózka dotyczy przede wszystkim Jana Ferdynanda Ramsa, człowieka o tyle przez los nawiedzonego, ile że będąc w sile wieku i myśli, zbłądził i poślubił niewiastę leciwą, starszą od niego o lat równo dziesięć. O Janie Ferdynandzie Ramsie mówiono, że był dziwakiem, co więcej, gadano półgębkiem, że w głowie ma jakowś fjołki. Były to jednak słowa złych i zawistnych ludzi. Dziwactwo Jana Ferdynanda Ramsa polegało na tem, że był człowiekiem miękiego serca i mocno wrażliwej duszy. W wątlej jego piersi mieściło się nie wysychające nigdy źródło najszlachetniejszych uczuć: kochał nietyłe życie, ile ludzi wokół żyjących, kochał każdego człowieka, spotkanego na swej drodze, cieszył się jego radością i — co jednak częściej się zdarzało — płakał łzami jego smutku i niedoli. Ale netylko płakał. Gdzie mógł i jak tylko mógł, pomagał dobrem słowem i bezinteresownym, szlachetnym, a czasem bardzo kosztownym uczynkiem.

Wracając do historji łózka, należy zaznaczyć, że Jan Ferdynand Rams ode-

grał w niej rolę najgłówniejszą, powiedzmy otwarcie — rolę wysoce tragiczną, choć w treści swojej bezkrwawą, zakończoną cichą, wszelkie obce winy odkupiającą rezygnacją.

Zacznijmy jednak od początku.

Pewnego wiosennego, majowem słońcem ozłoconego dnia, stracił Jan Ferdynand Rams dach nad głową.

— Jestem nieszczęśliwa! — biadała nad jego głową stara radczyni, u której odnajmował mieszkanie. — Przez pańskie warjackie pomysły sprowadzania jakichś przybłędów i żebraków do mojego domu, stałam się pośmiewiskiem całej kamienicy! Ja tego absolutnie dłużej nie zniosę!

Jan Ferdynand Rams stał z pochyłą głową w kącie pokoju i milczał pokornie.

Stara radczyni poczęła nagle lzy ronić. Chcąc się koniecznie pozbyć lokatora, uderzyła w jego najczulszą strunę.

— O! co za wstyd na moje stare lata! — jęczała i załamując wychudłe ręce, siliła się na obfite, gorące lzy.

Rams poemutniał śmiertelnie, jak gdyby stał nad grobem najlepszego przyjaciela.

— Łaskawa pani... prosze mi wybaczyć...

Radczyni rozbeczała się histerycznym szlochem. Rams poruszył się niespokojnie.

— Co mogę... co mogę uczynić dla pani? — zapytał cichym, serdecznym głosem.

Na to czekała radczyni.

— Wyprowadź się! — wrzasnęła nagle poprzez gorzkie szlochy. Wyprowadź!

Jan Ferdynand Rams był, jak wiadomo, człowiekiem miękiego serca. Rozkaz był dla niego prośbą. A prośbie nie umiał odmówić. Tego samego dnia się wyprowadził.

Dwie następne noce przespał Rams w hotelu. Trzecią jednak już na nowej, stałej kwatrze. Nowe mieszkanie należało do niejakej pani Agaty, kobiety, zębem czasu mocno nadgrzyzionej. O przeszłości pani Agaty mówiono różnie. Chodziły nawet słuchy, że pani Agata... Nie. Zostawmy przeszłość pani Agaty. Zajmijmy się rzeczą, która była niejako ośrodkiem akcji, jaka się rozegrała w mieszkaniu pani Agaty, akcji, której, jak już wyżej wspomniano, głównym bohaterem był Jan Ferdynand Rams. Zajmijmy się łóżkiem.

Łóżko było staroświeckie, masywne budową i szerokie. We dnie leżała na niem piramida białych, miękkich poduszek, od których wionął jakiś miły, nerwy uspokajający chłód. Jan Ferdynand Rams nie mógł na tem łóżku zasnąć pierwszej nocy. Borykał się z olbrzymią masą pierzyn i poduszek, śniąc na jawie,

że też w wielkiej, żaglowej, puchami wyścielonej łodzi, którą motały wspaniałe fale burzą rozhukanego morza... Biedak budził się co chwila i przewracał na wszystkie strony, nie mogąc znaleźć spokoju dla umęczonego, wątlego swego ciała. Musiał się snuć mocno i głośno na łóżku rzucać, gdyż słyszała to pani Agata, która, mimo późnej nocnej godziny, zapukała kilkakrotnie do drzwi lokatora. Nie otrzymawszy odpowiedzi, weszła do jego pokoju.

— Kochany pan nie może widocznie do łózka się przyzwyczaić — szepnęła młodowym, pieszczotliwym głosem. Zaszwieciła światło.

— Pozwoli pan, że prześciele nieco łóżko? — zapytała pani Agata, stojąca w bieli swego nocnego negłzu.

— Nie, nie! — bronił się Rams, jak gdyby w gorączce. Zdawało mu się, że wszystko, co w tej chwili przeżywa, snem było, a nie rzeczywistością.

Pani Agata była energiczną kobietą. Nie czekając na zezwolenie, przystąpiła rażno do łózka. Raz, dwa, trzy! Pierzyna, poduszki i jałki leciały w powietrzu, rzucone silną ręką pani Agaty.

— Odsuń się pan, proszę, na chwilę! — rozkazała.

Jan Ferdynand Rams skulił się w rogu łózka. Nieprzytomnie prawie oczyma patrzył na wojującą z pościelą babę.



## SPRAWY KOLEJOWE.

## Oddziały czy Sekcje utrzymania kolei.

Głos jednego z inżynierów kolejowych.

TRZY RODZAJE ODDZIAŁÓW PRZY DYREKCJACH. — ODCIĄŻENIE WYDZIAŁÓW. — KOSZTY NOWYCH BUDYNKÓW.

Lwów, 13 kwietnia.

Wedle nowego regulaminu kolejowego dla Dyrekcji kolej. przewidziane są dla odciążenia Wydziałów — Oddziały dla egzekutywy, a to Oddziały eksploatacyjne, mechaniczne i drogowo.

Typy podobnych oddziałów istnieją już od początku zaistnienia kolejnictwa polskiego (na modłę niemiecką) we wszystkich dyrekcjach (prócz Małopolskich).

Wobec licznych trudności, będących wprost w obecnych stosunkach nie do zwalczenia, sprawa tworzenia tych Oddziałów odwleka się z dnia na dzień i spowodowała Min. Kom. (które nie jest pewne, co lepsze, czy dawny system austriacki czy importowany niemiecki), do wydelegowania

osobnej komisji

celem zbadania tej sprawy.

Tworzenie tych Oddziałów pociąga za sobą zniesienia mniejszych członów, obecnie samodzielnych, jak Urzędy ruchu, zarządy parowozowni i Sekcje utrzymania, łącząc je po kilka i tworząc Oddziały

z kompetencją większą,

odciążając temsamem Wydziały fachowe w dyrekcji. Tworzyć się ma **większe urzędy w miejscach węzłowych**, do czego z jednej strony brak mieszkań, powołanie ludzi, gdyż Oddziały muszą załatwiać czynności kilku lub kilkunastu urzędów, obecnie rozpraszonych w różnych miejscowościach.

## Nowe stanowiska kontrolerów.

Z uwagi na to, że przeniesienie licznego personelu z linii do miejsc węzłowych, trafia przedewszystkiem na brak mieszkań, co jest nie do przecięcia, dozór nad licznymi rozrzuconymi miejscowościami musiałby być oczywiście trudniejszy. — Aby temu zaradzić, przewiduje regulamin tworzenie **nowych**

stanowisk kontrolerów,

podległych Oddziałom, a spełniających niejako funkcję łącznikową między jednostkami administracyjnymi a oddziałami.

Jak się okazało w Małopolsce, która oddziały podobne wprowadziła już do wydziału mechanicznego — sprawność służby **nie podniosła się**, owszem powstała nowa instytucja pośrednia, która sprawy **nie przyspiesza, lecz raczej opóźnia**. Dawniej np. ogrzewalnie o pewnej autonomii podlegały wprost Wydz. Dyr. i w krótkiej drodze porozumiewa-

ły się z dyrekcją — obecnie o każdej sprawie muszą odnosić się do Oddziału a ten dopiero do Dyrekcji wzgl. do Wydziału, pilne więc sprawy doznają zwłoki.

Również brak inżynierów jako kontrolerów silnie daje się odczuwać, w miejscach zaś, gdzie znajdują się inżynierowie (z braku mieszkań w węzłach) muszą dojeżdżać z linii, czasem po kilkaset kilometrów, co również nie przyczynia się do sprawności służby.

## Czy należy zerwać z organizacją decentralizacyjną?

Najwięcej trudności

powodują Oddziały eksploatacyjne i drogowo, które cały personel muszą mieć w miejscu węzłowym (gdzie mieści się sam Oddział) i w tym celu mu-

szą mieć mieszkania. wprost całe budynki do dyspozycji. — Jeżeli Oddział ma personel z 20 ludzi, to na biura i mieszkania wypadnie 30 pokoi z przedpokojami, kuchniami etc. powierzchni-

około 1000 m kw. domu parterowego, wzgl. 500 m kw., jednopiętrowego, 350 m kw. dwu, a 200 m kw. trzypiętrowego. Licząc koszt 1 m kw. zab. pow. po 1000 zł. wypadnie **koszt budynku**

około 200.000 zł.,

co przy oddziałach mniej więcej 30 w Małopolsce daje koszt budynków

około 6.000.000 zł.

Urządzenie biur telefonicznych, koszty przenoszenia personelu i t.p. dadzą **również sumy idące w miliony**, tak, że w obecnych stosunkach sprawa ta przedstawia **nieprzeciętne trudności**.

Wkońcu brak pracowników kwalifikowanych, których zastąpić by się musiało prowizorycznymi, **nie roknie należytego funkcjonowania tych urzędów**, toteż komisje wysłane celem zbadania tych stosunków, winny głęboko się zastanowić, czy należy zerwać z obecną od kilkudziesięciu lat istniejącą sprawą **organizacją decentralizacyjną**.

W okresie niedawnej walki ze śnieżycami okazało się, że **egzekutywa mała w miejscu** okazała więcej efektywności, **niż największe na odległość** — również dozór prac w obecnych jednostkach jest o wiele skuteczniejszy, niż w wielkich Oddziałach.

## Lista pracowników stanisławowskiej Dyrekcji kolej. odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Lwów, 13. kwietnia.

Wśród 350 pracowników kolejowych, którzy w niedzielę 21. b. m. zostaną na Zamku warszawskim przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej udokorowani krzyżami zasługi, znajdują się **następujący pracownicy z okręgu Dyrekcji stanisławowskiej:**

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI:

1) Dr. Opolski Jan Władysław, naczelnik Wydziału sanitarnego, Stanisławów, 2) Baumgartner Karol, star. referendarz, zawiadowca stacji, Kołomyja, 3) Buriak Józef, star. referendarz, zawiadowca stacji, Stanisławów, 4) inż. Szeligowski Karol, star. referendarz, zawiadowca parowozowni, Kołomyja.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI:

5) Chojnacki Wojciech, star. maj-

ster, warsztaty głów., Stanisławów, 6) Mazurek Kazimierz Józef, maszynista I kl., parowozownia, Stanisławów, 7) Niewiński Mieczysław, star. majster, parowozownia, Stanisławów, 8) Tomaszewski Jan, zawiad. sekc. warszt. parow., Stanisławów.

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI:

9) Kowalski Karol, starszy torowy II klasy S. U. K., Stanisławów, 10) Krawczyk Józef, zwrotniczy I kl., Jezupol, 11) Lustig Józef Franciszek, pom. maszyn. II kl., Chodorów,

12) Łoziński Michał, star. asystent, parowozownia, Stanisławów, 13) Mazierski Jan, hamulcowy, Stanisławów, 14) Schulz Władysław, konduktor II kl., Stanisławów, 15) Żurkowski Józef, star. woźny, Kasa gł., Stanisławów, 16) Krzyszkowski Antoni, przod. czyszc. parow., Czortków.

\*

Uroczyste udekorowanie na Zamku warszawskim przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się według następującego programu: godz. 9 rano — Msza św. w katedrze św. Jana. Po Mszy św. pochód i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; godz. 12 — śniadanie wydane przez p. ministra komunikacji; godz. 15 — przedstawienie w „Teatrze Wielkim”: „Pan Twardowski”; godz. 18.30 — Zbiórka na Zamku.

Ocknawszy się po chwili, zawstydzil się gwałtownie i jął spieszenie nakrywać się prześcieradłem.

— Ależ panie — usprawiedliwiła go, śmiejąc się figlarnie. — Nie ma się czego wstydzic, panie Rams. Nie mam przecie osiemnastu lat...

Pani Agata mówiła prawdę. Miała grubo, grubo więcej. Jan Ferdynand Rams nie zastanawiał się jednak nad tem. Sytuacja, w jakiej się znalazł, odebrała mu spokój myśli i — mowę. Pulchne, nagie ramiona pani Agaty przejęły go niesamowitym strachem. Z trudem przemagał w sobie silne drżenie, które trzęsło nim, jak w febrze.

— Ach! ci mężczyźni, mężczyźni! — mówiła żartobliwie pani Agata. — Powinien był pan wcześniej do mnie zapukać, byłabym panu dawno już łóżko prześcieliła i byłoby wszystko w porządku! No, ale teraz, to już pan zaśnie gładko!

Rams nie ruszał się z miejsca. Obracając niespokojnie głowę na prawo i lewo, czekał niecierpliwie końca niespodziewanych odwiedzin pani Agaty.

— Pan może źle się czuje? — z troszczyła się nagle. — Zrobic panu herbatkę, gorącą, dobrą herbatkę, dobrze?

— Dziękuję, dziękuję — wykrztusił Rams wreszcie. — Niech łaskawa pani pójdzie się położyć... Ja, absolutnie nie... ja dziękuję.

— Życzę panu dobrej nocy, panie — Janie!

Rzekłszy to, zwróciła się pani Agata powoli ku drzwiom. Zgasiła światło. Pókić utonął w ciemności. Stojąc przy drzwiach, odwróciła się raz jeszcze:

— Dobranoc.  
— Dziękuję... dobranoc.  
— Myślę, panie Janie, że nie będzie mnie pan już potrzebował.  
— Nie, nie!

— Wie pan, pierwszy raz... świeże łóżko... trudno się przyzwyczaić...

— Tak, tak...  
— Mężczyźni, to wogóle trudno się przyzwyczajają...

— Tak, tak...  
— O, mogłabym wiele o tem mówić. Przeszłam w życiu bardzo dużo...

— Tak...?

— Mój Boże, nie jestem przecie już tak bardzo młodą... Ale pan z pewnością zmęczony, prawda? Już idę... Dużo w życiu przecierpiałam, bardzo dużo... Nie wiem — możliwe, że była w tem i moja wina. Ale, jak to zwykle bywa — wier mi pan — jestem ofiarą losu... Jestem samotną... Dobranoc panu...

— Dobranoc pani — odpowiedział cichym głosem Rams.

— Najchętniej, to bym podała panu herbatkę...

— Nie, nie! — bronił się Rams. — Pani jest bardzo, bardzo uprzejma i do-

— Dobra? — powtórzyła jak echo pani Agata.

Nastąpiła cisza. Nagle — Rams słyszał dobrze — ktoś zapłakał, tak jest, zapłakał. To pani Agata, stojąca w ciemności przy drzwiach, płakała. Cicho i rzewnie. Rams poruszył się niespokojnie na łóżku. Instynktem swojej serdecznej, ofiarnej krwi, odczuł, że łały się tam łyzy gorące i gorzkie.

— Łaskawa pani... co mogę... co mogę uczynić dla pani...?

Płacz ustał nagle. W ciemności, jaka zalegała pokój, zobaczył Rams, że jasna plama białego negligu pani Agaty zbliżała się powoli ku niemu. Serce, wezbrane przed chwilą gorącym współczuciem dla tej kobiety, poczęło bić młotem...

— Łaskawa pani...

— Uczu! nagle na sobie ciepło namiętnych ramion.

Nie ulegało żadnej wątpliwości — Jan Ferdynand Rams pojął panią Agatę za żonę. Tak chciał los i — pani Agata. Nie było w tem wielkiego trudu. Wystarczyło bowiem pani Agacie, nazajutrz po tej pamiętnej, pierwszej nocy, rozdzierać szaty i kajać się w ogromie swego nieszczęścia przed nowym lokatorem. Jan Ferdynand Rams był człowiekiem wrażliwych uczuć i świadomy — swego grzechu.

— Co mogę uczynić dla pani? — zapytał wówczas cicho.

— Musisz się ze mną ożenić! — oświadczyła kategorycznie.

I tak się stało.

W kilka dni po ślubie, przyniósł listonosz list dla pani Agaty. Będąc przy tem obecny, zapytał Rams nieśmiało:

— Od kogo?

Pani Agata była wściekle zakłopotana.

— Od mego dawnego lokatora. Gratuluje mi do ślubu. O! to biedny bardzo człowiek. Strasznie mi żal!

— Biedny? — zapytał smutnie Rams. Namysliwszy się, dodał po chwili:

— Musimy jemu pomóc, Agato.

Uprosiwszy u żony adres jej dawnego lokatora, napisał Rams bezzwłocznie do niego:

„Łaskawy Panie! Od mojej żony dowiaduję się, że jest Pan w potrzebie. Proszę mi odpisać — co mogę uczynić dla Pana?”

Na odpowiedź czekał niedługo.

„Kochany, drogi Panie Rams! List Pański wrzucił mnie do głębi. Pytam innie Pan, co może On uczynić dla mnie? Drogi Panie! Uczynił Pan wszystko, co tylko człowiek zdolny był uczynić dla mnie. Ożenił się Pan z kobietą, której omal że nie zostałem mężem. I ja kiedyś byłem jej lokatorem. Niech Pana Bóg za to błogosławi!”

Jan Ferdynand Rams opuścił z rezygnacją głowę.

## „Pseudonimy“ obywateli a urzędy.

Lwów, 13 kwietnia.

Często się zdarza, że imię i nazwisko obywatela używane przezeń w życiu codziennym, zupełnie nie odpowiada brzemieniu zapisu w księgach metrycznych. Często korespondencja, przekazy pieniężne i przesyłki pocztowe nadchodzą na imię i nazwisko obywatela nieoparte na dokumentach.

Ponieważ przy wystawianiu do wodów osobistych wymagane jest przedstawienie metryki, często takie fikcyjne nazwisko i imiona są wykrywane i dochodzi do przykrych scysji pomiędzy interesantami, a urzędnikami.

Wypadki takie są częste, preto samorządy zwróciły się do Min. spraw wewn. z prośbą o wydanie wyjaśnienia, jakie represje stosować wobec tego rodzaju oszustów.

## Pułkownikowa zapowiada strzały w sądzie

Łódź, w kwietniu.

Pisma łódzkie podają że śledztwo w sprawie olbrzymiej afery po borowej jest już prawie na ukończeniu, szczególnie co do udziału w niej przemysłowców łódzkich i ich synów. Śledztwo ustaliło m. in. że jedną z głównych postaci tej afery byli płk. Rogalski, por. Kijania i sierżant Wróbel, którzy zwalniali w nielegalny sposób cały szereg po borowych.

Proces ten nabiera tem większej sensacyjności, że żona płk. Rogalskiego, zapowiedziała swe przybycie do sądu z rewolwerem gotowym do strzału.

# Ponieważ nie miała dziecka

CHIŃSKI DRAMAT MAŁŻENSKI W EUROPIE. — MORDERCA W OBLICZU ŚMIERCI WYZNAJE. WSZYSTKO. — PEWNYM KROKIEM POSZEDŁ POD SZUBIENICĘ.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w kwietniu.

(=) Jak już donieśliśmy w angielskim mieście przemysłowym, Manchester został niedawno zaaresztowany chiński lekarz Czung-Jimiao pod zarzutem zamordowania swej żony, również Chinki. Podczas rozprawy Chińczyk absolutnie nie chciał podać motywów swego czynu. Skazano go na śmierć.

Przyszło do wykonania wyroku. W obliczu szubienicy nastąpił jakiś przełom w duszy mordercy który oświadczył gotowość wyznania wszystkiego. I oto co oświadczył:

„Kochałem moją żonę ponad wszystko w życiu! Była ona dla mnie

kwiatem doskonałości.

a jej cnota i piękność nie miały równych na świecie. Przez dłuższy czas nie chciała się zgodzić zostać

moją żoną. Jakże byłem szczęśliwy, gdy jej uroczę usteczka wyrzekły wreszcie: tak. Nastąpiły niezamącone chwile

promiennego szczęścia.

Ale po pewnym czasie stwierdziłem, że żona moja nie może mieć dziecka. Również inny lekarz, u którego zasięgnąłem rady, był tego samego zdania.

Moja żona i ja byliśmy bardzo nieszczęśliwi. Dla kobiety chińskiej niema większej hańby, jak być bez płodną i nie móc wydać na świat syna. Wiedziała, że między mną, a nią otwiera się nieprzeżyta przepaść. Mężczyzna, którego pamięci nie może cześć wierny syn, jest przeklęty! Ogarnął nas bezbrzeżny smutek...

Pewnego popołudnia wybraliśmy się oboje na spacer w stronę Borrowdale. Zrozumiałem że przy

szła decydująca chwila. Zdaje mi się, że i ona to zrozumiała, gdyż umierała zupełnie spokojnie. Umarła, abym mógł się ożenić z inną kobietą, któraby mi dała syna i otrzymała moje nazwisko. I jakkolwiek zgine na szubienicy, „wiem, że gdy się spotkamy w wieczności, ona mnie usprawiedliwi i przebaczy mi...“

Po tych słowach Chińczyk pewnym krokiem zbliżył się do szubienicy.

NADESŁANE.

# CYRK

STANIEWSKICH

ul. Kopernika I. 33.

Dziś i codziennie **Wielki Program otwarcia** złożony z najwybitniejszych atrakcji wszechświatowych dotychczas w Polsce nie widzianych.

**W sobotę i niedziele po dwa przedstawienia o 4 p. p. i 830 wiecz**

Ettingera „RHINOSAN“

(M. S. W. Nr. rej. 924)

uswa pewnie i szybko

**KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawnie ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia:

Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Poiret przenosi się do Hollywood.

PONIEWAŻ TAM TWORZY SIĘ OBECNIE MODĘ, A NIE W PARYŻU.

Paryż, w kwietniu.

(=) Paryski król mody Poiret ma zamiar przenieść swoją działalność do Hollywood. Jego zdaniem obecnie modę tworzy się nie w Paryżu, lecz w kalifornijskim mieście filmowem. Poiret ma nadzieję, że znajdzie w Hollywood odpowiednią pomoc, gdyż żyje tam wielu

rysowników i doskonałych rzemieślników, którzy pracują dla filmu. Sławny krawiec paryski ma zamiar zbudować w Hollywood

wspaniały pałac mody,

na który przeznaczą 300 tys. dolarów. Te pieniądze ma już obecnie posiadać do swej dyspozycji

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

# Znowu przeniesienie urzędnika.

INSPEKTOR POŻARNICTWA P. J. VOELPEL ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO LWOWA.

Stanisławów, w kwietniu.

Jak się dowiadujemy, przeniesiony został inspektor pożarnictwa Województwa stanisławowskiego p. **Juljusz Voelpel do Lwowa.** Przeniesienie to wywołało znowu zupełnie zrozumiałe zdziwienie w całym Województwie. P. inspektor Voelpel, postać bardzo dobrze na terenie całego Województwa znana, cieszy się u nas ogromną popularnością i bardzo zasłużonym uznaniem. Jemu to zawdzięczać należy, że Województwo stanisławowskie posiada dzisiaj około 480 doskonale zorganizowanych straży pożarnych oraz 280 straży należących do Małopolskiego Związku. On też jest inicjatorem założenia i stworzenia Funduszu przeciwpożarowego. Jego też zasługą jest wprowadzenie regulaminowych straży pożarnych. Ta ostatnia czynność jest ogromnie ważną ze względu na interes ogólnopafistwowi.

P. insp. Voelpel przez okres czteroletni pracował bardzo wydawnie na terenie tutejszego Województwa. Doskonali i wybitny organizator cieszy się ogromnym zaufaniem całej ludności i władz przełożonych. Dlatego też zupełnie niezrozumiałe jest rozporządzenie, mocą którego został On przeniesiony do lwowskiej centrali. Bardzo wątpliwym jest, czy znajdzie się wogóle człowiek, któryby był tak odpowiednim na to poważne i z wielu względów eks-

ponowane stanowisko. Tembardziej, że jak nam wiadomo, nie istnieje żadna ważna przyczyna tego kroku, a przeciwnie stanie się to ze szkodą dla interesu publicznego. Spodziewać się należy, że

przecież autorytatywne i odpowiedzialne czynniki zmienią swoje postanowienie, co jest konieczne ze względu na dobrze zrozumiały interes naszego Województwa.

## Morderstwo rabunkowe pod Śniatynem.

ZAMORDOWANIE IWANA I DOGIĘ FRANCZUKÓW. — RABUNEK 110 ZŁ. ENERGICZNE DOCHODZENIA POLICJI.

Stanisławów, w kwietniu.

Wczoraj miał miejsce pod Śniatynem krwawy napad rabunkowy, który skończył się tragiczną śmiercią dwójga osób. Oto drogą między Tułukowem a Wybranówką wracali z targu do domu gospodarz **Iwan Franczuk** lat 45 liczący z żoną swą 40-letnią **Docią**. Towarzyszył im w drodze ze wsi Albinówki **Dmytro Wykierok**. W pewnym momencie napadło ich kilku bandytów, którzy Franczuka i jego żonę zamordowali, a broniącego się Wykieroka ciężko pobili pałkami oraz przesłzielili mu lewą rękę. Następnie bandyci zrabowali 110 zł. Wykierok żyje, aczkolwiek stan jego jest poważny. Bandyci są energicznie tropieni, a na miejsce czynu udał się natychmiast znany ze swej energii i sprężystości naczelnik wydziału śledczego w Stanisławowie p. **nadkom. Urbanowski**. Zachodzi pra-

wie pewność, że bandyci w bardzo krótkim czasie zostaną ujęci, tem bardziej, że Wykierok twarzy ich doskonale pamięta.

## Zbrodnicze podpalenie.

POŻAR W STANISŁAWOWIE WSKUTEK PORZUCENIA NIEDOPAŁKA Z PAPIEROSA.

Stanisławów, w kwietniu.

Wczoraj wybuchł pożar w zagrodzie naczelnika gminy **Pawła Iwaszkowa w Jasieniu** powiat Kalusz. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stajnia, komora, chlew, piwnica i stodoła. Szkoła na razie nieustalona. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek **zbrodniczego podpalenia**, ponieważ Iwaszkow jako naczelnik gminy znany jest ze swojej energii i z tego powodu ma wielu wrogów. Dochodzenia w toku.

Wczoraj wybuchł w Stanisławowie

## F-mie „BRANKA“

I JWPanu Dyrektorowi Stockowi tą drogą składam serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i pomoc w czasie choroby i śmierci mojej śp. żony.

Alfred Stromer.

## KRONIKA.

**Włamanie do sądu.** Do sądu grodzkiego w Horodence włamali się wczoraj w nocy nieznani chwilowo sprawcy. Po rozbiciu paki z depozytami sądowymi zabrali sprawcy całą jej zawartość. Dochodzenia w toku.

**Teatr im. Tołstiewicza:** Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę odegrana zostanie „Halka“, opera Moniuszki. Gościnnie wystąpią Pp. N. Kostiw i Hajek. Początek o godzinie 20-tej. Pozostałe jeszcze w bardzo skromnej ilości bilety będą do nabycia w kasie teatru.

pożar w gmachu Warszawy. Oto wskutek nieostrożności nieznanego przechodnia, który rzucił niedopałek z papierosa przez okno do piwnicy, powstał w piwnicy p. **Bizancowej** pożar. Natychmiast przybył tren straży pożarnej pod kierownictwem zastępcy naczelnika p. **Linka**, który energicznie zajął się gaszeniem ognia. Akeja, jakkolwiek była mocno utrudniona przez bardzo silnie wydobywający się dym, doprowadziła do bardzo szybkiego zlokalizowania pożaru. Szkoda minimalna.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 141

Dodatek tygodniowy do Nr. 8829 z dnia 14. kwietnia 1929.  
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

## START POGONI! Legja we Lwowie.

PRZYKRE WSPOMNIENIA. — ZŁE HOROSKOPI. — MAŁA DYGRESJA. — CO MÓWI „TEORJA“.

Lwów, 13 kwietnia.

W dniu jutrzejszym będziemy świadkami drugiego z rzędu spotkania ligowego. Tym razem rusza ze startu Pogoń, a przeciwnikiem jej będzie warszawska Legja, drużyna, która w roku ubiegłym dała się eksmistrzowi Polski na wstępie mistrzostw bardzo przykro we znaki. Zwycięstwo wojskowych nad drużyną lwowską w stosunku 7:0 było sensacją w swoim rodzaju, gdyż żadnej jeszcze krajowej drużynie nie udało się zadać zespołowi lwowskiemu tak dotkliwej klęski. Był to niejako rewanż za ciężką porażkę w stosunku 12:1, której doznała Legja ze strony Pogoni w r. 1927. Jak widać spotkania drużyn powyższych cechują stale „niesamowite“ wprost rezultaty, to też nie dziwnego, że oczekuje się je stale

z wielkiem napięciem.

Przyczyn dziwnego zjawiska wysokocyfrowych wyników doszukiwać się należy zdaniem naszym przede wszystkim w niestałości Legji. Drużyna wojskowych znana jest z nierównej formy, to też równie dobrze zademonstrować potrafi wysoką klasę, jak i mniej niż przeciętny poziom.

Horoskopy stawiane Pogoni, nie są najlepsze.

Fakt, że rozpoczęła ona znacznie później sezon, niż jej przeciwnik, jest jeszcze główną przyczyną pesymizmu. W dawnych latach nie brano go w każdym razie zbyt poważnie w rachubę. Sytuacja się jednak zmieniła. Ząb czasu dał się Pogoni dobrze we znaki, a ponieważ nie umiała przezornie gospodarować w latach tłustych, więc też nie dziwnego, że obecnie przechodzi ona kryzys, którego końca nie można przewidzieć.

Kierownictwo zrobiło

to, co w danej chwili można było zrobić. Nie szcędząc kosztów, sprowadzono trenera, by wyprowadził drużynę z błędnych ścieżek na właściwą drogę.

Nie da się to naturalnie uskutecznić w ciągu 1 czy 10-ciu dni. Do powierzchownej sanacji potrzeba conajmniej kilku tygodni, gruntowny remont da się uskutecznić może po roku a może i dopiero po dwóch latach. Rozwiązanie problemu zależy zresztą nie tylko od trenera, ale przede wszystkim od woli i ambicji graczy. Przy dobrych chęciach można będzie czas nauki znacznie skrócić i owoce pracy okazać się szybciej. Przy tej sposobności chcielibyśmy poruszyć jeszcze

kwestję „talentów“,

których wedle powszechnie przyjętej opinii rzekomo brak.

Zdaniem naszym brak Lwowowi nie talentów, lecz ludzi, którzyby je umieli wyszukiwać, to też i pod tym względem będzie miał trener p. Swain-Mazol bardzo wdzięczne pole do popisu.

Zboczenie z tematu

było konieczne w celu jaskrawego naświetlenia sytuacji, która nie uprawnia wprawdzie do zadowolenia, ale nie daje też powodów do rezygnacji i zniechęcenia. Dziś nie pozostaje nic innego, jak zachować zimną krew, nie peszyć się chwilowymi niepowodzeniami i nie ludzi ewentualnym sukcesem.

Przechodząc z kolei do omówienia szans, z góry stwierdzić możemy, że teoretyczne obiekcje przemawiają na korzyść Legji. Pomijając dłuższą i lepszą jej zaprawę, stwierdzić możemy, że wojskowi w poszczególnych liniach przedstawiają się lepiej, niż Pogoń, która w jutrzejszym swym składzie stanowić będzie

wielką niewiadomą.

Najmniej obaw mamy odcnie do bramkarza. Albański najprawdopodobniej nie okaże się gorszym, niż Akimow, czy Skwarzynski. Znacznie gorzej ma się sprawa z obroną. Wichtel i Mauer nie

należą w normalnych warunkach do najlepszych w swoim fachu, a cóż dopiero dzisiaj u progu sezonu, gdy Mauer ma jeszcze w kolanach mecze hokejowe. Pamiętać przytem należy, że przeciw obronie Pogoni operować będzie jeden z najlepszych napadów Polski. W tych warunkach większe szanse przyznać musimy Martynie i Ziemianowi, którzy wprawdzie również nie należą do koryfuszów, niemniej jednak grają

ostro, twardo, niestępliwie.

Porównanie linii pomocy następcza znaczne trudności, już choćby dlatego, że krytyka warszawska nie jest zgodną w ocenie. Pomoc stanowiła w roku ubiegłym

pięte achillesową Legji,

to też trudno przypuszczać, by dziś już zdołała osiągnąć lepszy poziom. Inna rzecz, że i o formie Deutschmanna, Smaczyńskiego i Hauliego trudno coś pozytywnego powiedzieć.

Napad Legji, mając swój dzień, jest w Polsce bezkonkurencyjny.

Brak zdyskwalifikowanego Nawrota nie zaważył na szali w czasie zawodów z Vosarem, to też trudno przypuszczać, by dał się odczuć we Lwowie. Trójka

Steuerman — Łańko — Ciszewski sprawić może każdej obronie sporo kłopotu. Powiedzieliśmy „może sprawić“,

## Por. Baran w Polonji?

Lwów, 13. kwietnia.

Warszawski „Przegląd Sportowy“ podaje, że por. Baran, bawiący obecnie w Poznaniu, nosi się poważnie z myślą zmiany barw Pogoni na koszulkę Polonji. Powodem decyzji por. Barana ma być podobno brak zainteresowania się jego osobą ze strony lwowskiego klubu. Aezkolwiek nie wątpimy, że Polonja dołoży wszelkich starań, by przyciągnąć do swych szeregów dziecinę naszego miotacza, trudno nam przypuścić, by por. Baran zdecydował się to uczynić, tembardziej, że podane przez „Przegląd Spor-

towy“ powody są conajmniej dziwne. Nie rozumiemy, jak to właściwie ma się klub o zawodnika będącego w Poznaniu troszczyć, chyba nie w formie, jakiej czynią to kluby stołeczne, zyskując dzięki temu „narybek“, wychowywany obcym trudem i staraniem. Jeżeli zbyt wielka odległość utrudnia por. Baranowi dochowanie wierności macierzystemu klubowi, to zdaje się, że Warta czy inny klub poznański nadawałby się raczej na piastunkę, niż Polonja, znajdująca się w Warszawie, odległej od stolicy Wielkopolski o dobrych kilka godzin jazdy.

## Bilety na Pogoń nieważne!

Lwów, 13. kwietnia.

LKS Pogoń zawiadamia wszystkich posiadaczy stałych biletów wolnego wstępu, wydanych na r. 1928, że straciły one swą ważność i nie uprawnia-

ją więcej do wolnego wstępu na boisko. Kto do dzisiaj nie zamienił kart na nowe, może to uskutecznić o 7.30 wieczorem w lokalu klubu przy ulicy Rutowskiego (kino „Lew“).

ponieważ u Legji nie ma nigdy pewników. Fenomenalny atak potrafi bowiem w razie niedyspozycji, czy też złego humoru jednego z graczy równie dobrze nie ruszyć z miejsca.

Atak Pogoni

przedstawi się publiczności lwowskiej poraz pierwszy w nowej szacie. Szabakiewicz, Okrutny, Pras, Kuchar i Mauer — oto nazwiska tych, w których ręku spoczywać będą losy akcji ofensywnych. Jak wypadnie debiut kwintetu, na to trudno dać odpowiedź. Spodziewać się jednak należy, że nie zabraknie ambicji i zapału, który pozwoli może częściowo nadrobić braki.

Punkt ciężkości, zdaniem naszym, leżyć będzie w linii pomocy. O ile pomoc Pogoni zdoła zahamować atak przeciwnika, to wynik korzystny leży, w granicach możliwości. Przy słabej grze pomocy trudno będzie zarówno obronie jak i napadowi we własnym zakresie podołać swoim zadaniom.

Zawody jutrzejsze, które odbędą się na boisku Pogoni, o godz. 4-tej pop., będą olbrzymie zainteresowanie. Twarzą one od szeregu dni ogólny temat rozmów, to też liczyć się należy z bardzo liczną frekwencją, tembardziej, że udział Steuermana dodaje występowi Legji pikantnego posmaku.

## Kronika sportowa.

Program ligowy. Jutrzejszy program ligowy przedstawia się znów bardzo bogato. Obok zawodów Pogoń — Legja odbędą się mecze: Turyci — IFC w Łodzi; Polonja — Garbarnia w Warszawie, Cracovia — Buch w Krakowie, Warta — Warszawianka w Poznaniu.

Mistrzostwa klasy A rozpoczynają się w okręgu lwowskim dopiero 28 bm. Szczegółowy terminarz podaliśmy w numerze wczorajszym.

P. T. Kluby, reflektujące na zamieszczenie programu ich imprez w „Wiadomościach sportowych“, winny odpowiednie komunikaty nadsyłać najpóźniej do piątku godz. 11 rano. Adresować wyraźnie „Dział sportowy“.

Mach, gracz Resovii, zasilil szereg Pogoni.

Czarni grają następny mecz ligowy, dopiero 5 maja. Przeciwnikiem ich będzie Polonja.

Inauguracja sezonu kolarskiego, zapowiedziana na 7 bm. przełożona została ze względu na niedogodne warunki atmosferyczne na 28 bm.

Legja przyjedzie do Lwowa w pełnym składzie jedynie bez zdyskwalifikowanego Nawrota, który nie grał już na zawodach z Vasasem. Pogłoski o choroście Łańki i Przeździeckiego są niesprawdzone.

Ciszewski grać będzie w niedzielę na dawnej swej pozycji lewym łącznikiem.

# Obrady sejmiku kolarskiego w Warszawie.

LICZNY UDZIAŁ I OŻYWIONE DYKUSJE. — NOWE MISTRZOSTWA. — KOSZUTSKI I GŁOWACKI. — SPRAWA „TOUR DE POLOGNE“. — KLASYFIKACJA SZOSOWCÓW. — ZWALNIANIE I SKREŚLANIE ZAWODNIKÓW. — WZROST SIŁ PROWINCJI.

Lwów, 13 kwietnia.

W dniu 7 kwietnia br. odbyło się w Warszawie w lokalu WTC na Dynasach Walne Zgromadzenie Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich, przy licznych udziałach delegatów z całej Polski. Mile uderzała zwłaszcza obecność delegatów Wilna i Poznania, któremu w tym roku ZPTK porucił organizację szosowego Mistrzostwa Polski (200 km). Ma ono się odbyć 14 lipca równocześnie ze Zjazdem Towarzystw Kolarskich podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ogółem reprezentowanych było przeszło 60 Towarzystw (65 proc.); obradom przewodniczył kpt. inż. Bujnicki z Kalisza (KTC). Lwowski Okręgowy Związek Kolarski reprezentowali: pp. prof. Wacek, Adamowski, Majewski, skupiając 22 głosów i cały szereg klubów jak: LTK i M, SK „Pogoń“, SK „Hasmonea“, SK RKS, SK WCSS „Polonia“, SKTG „Sokół“ Nisko i t.d. Po zagajeniu zebrania przez prof. Bodalskiego, prezesa ZPTK, wybrano przewodniczącego dnia, sekretarza i 5 asesorów, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, a członkowie Zarządu prof. Bodalski, kpt. Wojtkiewicz i Wadowski złożyli sprawozdanie z całorocznej działalności: a) ogólne, b) sportowe i c) kasowe.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji rewizyjnej, udzielono Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do dyskusji nad wnioskami Zarządu i członków.

Do ważniejszych wniosków Zarządu, które znalazły aprobatę Walnego Zgromadzenia, należą: obesłanie kongresu U. C. I. (Union Cycliste Internationale) własnym delegatem (w miejsce dotychczasowego oszczędnościowego systemu oddawania głosu Polski delegatem Francji), wzięcie udziału w kolarskich Mistrzostwach słowiańskich, zaprojektowanych przez Czechosłowację, zorganizowanie Mistrzostwa kolarskiego Armji, Mistrzostwa Polski w biegu na przełaj (cyclopedestre) i w biegu długodystansowym na torze (50 km) zamiast biegu o Naramiennik, rekordów godzinnych indywidualnych na torze, oraz mistrzostw międzyklubowych dla zespołów tandemowych i drużyn kolarskich, liczących po czterech zawodników, jak w biegu olimpijskim.

Na wniosek Zarządu uchwalono przyznać

**P. Janowi Głowackiemu (AKS Warszawa),**

trzykrotnemu z rzędu zwycięzcy w biegu na przełaj (25 km) o puchar „Rzeczypospolitej“ tytuł Mistrza Polski w tej konkurencji (cyclopedestre), oraz zatwierdzić orzeczenie ZPTK, który p. Jerzego Koszutkiego (KTC) zawiesił w prawach zawodnika na przeciąg jednego roku za nieprzybycie, mimo umowy, na zawody, z tem, że przyjęło do wiadomości oświadczenie Zarządu ZPTK o skróceniu dyskwalifikacji Koszutkiego do 1 maja br. wobec faktu, że poszkodowane Towarzystwo (WTC) otrzymało od Koszutkiego pełną satysfakcję.

W końcu uchwalono skreślić z listy członków

za brak działalności kilka Towarzystw, a wśród nich Sekcję kolarską ZKS „Jutrzenka“ we Lwowie oraz Sekcję ko-

larską L. K. S. „Browar“ we Lwowie.

Z pośród zgłoszonych wniosków członków największe roznamiętnienie wywołała sprawa organizacji „Tour de Pologne“.

Mianowicie Komisja Wojewódzka Tow. Kol. w Warszawie postawiła wniosek, by bieg ten odbył się pod egidą ZPTK, oraz by organizację (zamiast WTC) objęły na terenie poszczególnych województw istniejące, wzgl. powstać mogące Okręgowe Związki kolarskie, złożone z Towarzystw, które w ub. roku już faktycznie przy organizacji wybitnie współdziałały, nie szczędząc trudów i kosztów.

Towarzystwo Zwolenników Sportów w Łodzi (TZS) postawiło wniosek, pokrywający się prawie w zupełności z wnioskiem Komisji Wojew. Tow. Kol. w Warszawie, co do petitem, a różniący się tylko w wysuniętych przez to Towarzystwo motywach.

Wnioski spotkały się z bardzo silną reakcją ze strony dotychczasowego organizatora, tj. Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, które chcąc położyć kres niemiłym dlań debatom i dyskusjom, ujawniającym nieraz szczegóły niezbyt pochlebne dla organizatora, postawiło wniosek o przejście nad całą sprawą do porządku dziennego; wniosek ten jednak upadł, przyczem charakterystyczne było, że głosowali za nim wyłącznie tylko... wnioskodawcy. W rezultacie TZS i KWTK w Warszawie zmodyfikowały swoje poprzednie wnioski w tym kierunku, że organizacja „Tour de Pologne“ ma zostać nadal w rękach WTC i „Przeglądu Sportowego“ w porozumieniu z ZPTK, jednak przy organizacji współdziałają wszystkie Okręgowe Związki Kolarskie, a przed-

stawiciele ich muszą wejść w skład Głównej Komisji Sędziowskiej.

Na wniosek delegatów Lwowa uchwalono zmienić par. 4, pkt. 16 statutu ZPTK i ustalić jako jednolitą nazwę dla prowincjonalnych organizacji kolarskich nomenklaturę

„Okręgowy Związek Kolarski“ z dodaniem przymiotnika, określającego jej lokalny charakter, a oznaczającego terytorjum województwa, na którym istnieje, a więc: włoski, krakowski, łódzki i t.d. Dla opracowania jednolitego wzoru statutu dla OZK-ów wybrano komisję statutową na prawach Walnego Zgromadzenia, która za podstawę obrad przyjęła statut Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego oraz regulaminy Komisji Wojewódzkich Tow. Kol. w Warszawie i Krakowie; w skład jej weszli pp. Szymczyk, Wojtkiewicz (WTC), Bednarski (Legja Warszawa), Choczner (Kraków) i Adamowski (Lwów). Istniejące już Komisje Wojewódzkie w Łodzi, Krakowie i Warszawie przemianowane zostaną na Okręgowe Związki Kolarskie.

Na wniosek delegatów Lwowa uchwalono zmienić regulamin wyścigowy ZPTK w par. 21, by ukrócić rozpowszechniające się obecnie coraz bardziej

„kaperowanie“ zawodników przez Kluby finansowo zasobne: Zawodnik, występujący ze swego macierzystego Klubu, otrzymuje albo zwolnienie albo skreślenie, zależnie od decyzji Klubu. W razie otrzymania skreślenia, zawodnik nie może startować w ogóle przez pół roku, licząc od daty skreślenia, przyczem czas ten musi upłynąć w pełnym sezonie. W razie otrzymania zwolnienia, może zawodnik zmienić

barwy Klubu nie wyczekując upływu terminu trzech miesięcy, jak było dotychczas. Prośbę o zwolnienie musi zatwierdzić Zarząd Klubu do dnia 8, od uchwały odmawiającej udzielenia zwolnienia może zawodnik odwołać się do Zarządu OZK, ale tylko w wypadku, jeżeli Klub odmawia zwolnienia bez podania dostatecznie ważnej przyczyny.

Wreszcie na wniosek Lwowa uchwalono przeprowadzić

klasyfikację szosowców

z tem, że za podstawę jej przeprowadzenia wzięte będą wyniki z r. 1928, a regulamin opracowany zostanie później. Z pozostałych wniosków godnym podkreślenia jest wniosek Śląskiego Związku Cyklistów i Motorzystów co do ubezpieczeń zawodników; uchwała Walnego Zgromadzenia ZPTK zapadła na ten wniosek orzeka, że wszyscy zawodnicy, posiadający licencje ZPTK i UCT, muszą być ubezpieczeni od nie szczęśliwych wypadków podczas zawodów, a ubezpieczenie może nastąpić wprost przez ZPTK, albo też przez pierwszorzędny Zakład ubezpieczeń.

W odbytych wyborach uzupełniających do Zarządu ZPTK przeszły następujące kandydatury: prof. Wacek (Pogoń Lwów) ponownie, Thiele (Union Łódź) ponownie, Jankowski, Ortowski (WTC) i kpt. Muszkiel - Królikowski (Legja - Warszawa).

Walne Zgromadzenie ZPTK wykażało, że

hegemonia stolicy

a specjalnie WTC, które stworzyło Związek, w organizacyjnym życiu kolarskim należy już do przeszłości. Oprócz bowiem kilku drobnych Towarzystw stołecznych, jak AKS lub Skra oraz potężnej rywalki Legji, która kończy budowę toru i wspaniałych murowanych trybun, i stanowiąc będzie konkurenta nie tylko jak dotąd sportowego, ale i finansowego — dochodzą coraz bardziej do głosu kluby prowincjonalne, które dzięki mądrej polityce zdołały drogą kumulacji głosów i zblokowania przy głosowaniu przeciwstawić się nie korzystnym dla siebie dążeniom stolicy. Nie dziwnego więc, że sprawa organizacji największej polskiej kolarskiej imprezy amatorskiej, gigantycznego „Tour de Pologne“ wywołała kilkunastogodziną gorącą dyskusję. Kluby prowincjonalne walczyły tu zwycięsko z egoistycznymi zapędami WTC, które korzystając z ich pomocy, chciało nie tylko zmonopolizować sobie korzyści materialne i efekt moralny — a pomoc fabryk rowerowych dla stołecznych zawodników, ale także uniemożliwić kontrolę i nie dopuścić delegatów obcych do Głównej Komisji Sędziowskiej. Można komuś wydać się dziwnym, że do daleka słowo „amatorskiej“, mówiąc o „Tour de Pologne“, uważam jednak, że tego rodzaju bieg, zwłaszcza w swej obecnej postaci (12 etapów — 2.400 km) jest wstępem i przygrzywką do wprowadzenia zawodownictwa w Polsce; amator - kolarz nie jest bowiem w stanie startować w takim biegu i trenować do takiego biegu, chyba, że jest kapitalistą - rentjerem lub... pseudamaterem.

Zresztą wielkie fabryki rowerowe polskie i obce, jak słysząc, oświadczyły gotowość utrzymania kilkunastu najlepszych jeźdźców wzamian za reklamę swych firm, a każdy chyba przyzna, że woli mieć do czynienia z jawnym profesjonalcem, jak z amatorem, który zresztą maskuje swe prawdziwe oblicze zawodowca.

Mr. Ludwik Göttinger.

## Pochwały godny pomysł PZPN-u.

WYJAZDY PROPAGANDOWE CZOŁOWYCH DRUŻYN NA PROWINCJĘ.

Lwów, 13 kwietnia.

P. Z. P. N. zdecydował się wysłać dla celów propagandowych dnia 12. maja kilka czołowych drużyn na prowincję. Inicjatywa P. Z. P. N. zasługuje w danym wypadku na pełne uznanie, to też „głosowanie“ uchwały powyższej jako „chęć przypodobania się“ świadczy albo o wielkiej krótkowzroczności autorów, albo też o celowej złośliwości. Polski Związek Piłki Nożnej jest od tego, by dbał o rozwój całego polskiego piłkarstwa, które bynajmniej nie ogranicza się do kilkunastu klubów większych ośrodków. Od rozwoju piłkarstwa wśród mas zależy bowiem przyszłość całego tego sportu, a więc i czołowej elity, której postępy względnie utrzymanie się na wyżynie zależne jest w znacznej mierze od dopływu młodych, zdrowych sił i to nawet z tej niedocenianej prowincji. Jeśli większe kluby chcą otrzymywać jako uzupełnienie materiału ścięto przygotowany, to rozumie się samo przez się, że kadrom rekrutkim, które w danym wypadku tworzą kluby mniejsze i prowincjonalne, należy, we własnym interesie, przyjść z pomocą. Jeśli ze sabotowaniem rozgrywek między państwowych pójdzie w parze sabotowanie akcji propagando-

wej wewnątrz kraju, to ostatecznie przyjdzie się zapytać, dla kogo i po co istnieje t. zw. elita?

Spoglądanie na wszelkie sprawy jedynie przez pryzmat własnej kieszeni nie da się pogodzić z ogólnospołecznymi hasłami, któremi żongluje się przy każdej okazji, gdy chodzi o subwencje czy poparcie w tej lub innej formie. Uporczywe trwanie przy tego rodzaju polityce doprowadzić musi ostatecznie do zniesienia autonomji sportowej i poddania całego ruchu kontroli czynników państwowych. Stan tego rodzaju mamy teraz — i to nie ze szkodą dla sportu — we Włoszech. Zainteresowanych możemy poinformować, że na półwyspie italskim dają kluby graczy do reprezentacji nie kiedy chcą, tylko ilekroć im każą, a nakazują dość często, ponieważ wymaga tego państwo wy i względy propagandowe. Many nieplonna nadzieja, że u nas nigdy do tego rodzaju stosunków nie dojdzie, w każdym jednak razie dobrze będzie, jeśli pewne czynniki zechcą poddać rewizji swym zbyt bojowe poglądy, które przyczyniają się jedynie do komplikowania sytuacji, dającej się przy dobrej woli i wyrozumiałości z łatwością rozwiązać...

# KRONIKA

## 13

### KWIETNIA

#### Sobota Justyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

#### TEATR WIELKI:

Sobota, 13. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Pan Damazy” przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 13. kwietnia o g. 7.30 wiecz. „Gioconda”.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 3.30 „Jedna jedyna noc”.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.”.

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 4.30 „Powrót taty”.

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 7.30 Przedstawienie amatorskie (dochód na Rodzinę Sierocą).

**Teatr Wielki.** Dla młodzieży szkolnej dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach najbliższych doskonała komedia J. Bliźnińskiego „Pan Damazy”, w której biorą udział wybitne siły naszego dramatu z reżyserem Rasińskim na czele.

**Jubileusz Franciszki Ostrowskiej.** Scena lwowska obchodzi dziś jubileusz jednej ze swych pracowniczek, zastępczej artystki operowej p. Franciszki Ostrowskiej. Jest mianowicie obecnie 30 lat od wstąpienia p. Ostrowskiej na scenę lwowską, której przez cały ten czas służyła nieprzerwanie, nie rozłączając się z nią ani na chwilę. Jubilatka pracowała początkowo w operetce i operze, lecz następnie poświęciła się wyłącznie operze, w której objęła partje mezzosopranowe. Z licznych jej partji wymienić należy przedewszystkiem takie jak Amneris w „Aidzie”, Marta w „Fauście”, Azucena w „Trubadurze”, Ulyka w „Balu maskowym”, Suzuki w „Madame Butterfly”, Matka w „Cavalerii”, Malika w „Lakme”, Czarownica w „Jasiu i Małgosi”, Niklas w „Opowieściach Hoffmanna” oprócz wielu innych. Otoczona sympatją ogólną p. Ostrowska zapisała się dobrze w Teatrze lwowskim jako artystka sumienna i niezawodna. W dzisiejszym przedstawieniu „Gioconda” wystąpi jubilatka w partji ociemniałej matki Giocondy. W uroczystym tem przedstawieniu udział biorą pp. Platówna, Hingleówna, Płonki, Szymonowicz, Zopoth, Kielarski i Łowczyński. Przy pulcie kapelmistrz J. Leszczyński.

**„Jedna jedyna noc”,** operetka R. Stoltza, obfitująca w przepiękne melodie, humor i dowcip, oraz w oryginalne ewolucje i balety z udziałem małych dzieci jako najmniejszych tancerów, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie niższych. — Wieczorem o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.”.

**„Niespodzianka”,** potężny wstrząsający do głębi dramat pióra największego tragedjopisarza obecnej doby K. H. Rostrowskiego ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego w środę 17. bm. Dzieło to odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w roku bieżącym, posiadające pierwszorzędne walory sceniczne przygotowane reżysersko dyr. Barwiński kreujący zarazem główną postać męską dramatu, w którym również wielki popis artystyczny znalazła p. Wanda Siemaszkowa odtwarzająca tragiczną postać głównej bohaterki.

#### TEATR MAŁY:

Sobota, 13. kwietnia, o g. 7.30 wiecz. „Kwadratura koła”.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 3.30 „Murzyn warszawski”.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła”.

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 7.30 „Kwadratura koła”.

**Teatr Mały na niedzielne popołudnie** przedstawienie daje wyborną komedię A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski”, która stale wypełnia widownię teatru do ostatniego miejsca. Dziś i jutro wieczór „Kwadratura Koła”.

**Kwartet Rosego** grać będzie we Lwowie we wtorek, 16. bm. Jest to najlepszy Zespół kameralny kontynentu. Sława jego związana z tradycjami macierzystego

# Apelacyjny proces Nowaka

## ZNANEGO MASARZA LWOWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W MAJU.

Lwów, 13. kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, w przyszłym miesiącu, tj. w maju odbędzie się przed Sądem Najwyższym przeciwko Józefowi Nowakowi, zna-

nemu masarzowi lwowskiemu, ponowna rozprawa na skutek odwołania, wniesionego przez jego obrońcę dra Pierackiego od wyroku zasądzającego na 1 rok ciężkiego więzienia.

mjąsta — Wiednia, ugruntowana jest głównie na idealnych wykonaniach muzyki klasycznej. Klasyki wiedeńscy: Mozart, Haydn, Beethoven, a także i Schubert, są tym światem, w którym pierwszorzędne walory Zespołu tego rysują się najmocniej. Dla tego Zespołu niema w tych arcydziełach żadnych tajemnic i problemów. Wszystko jest jasne i proste, interpretacja żywa i głęboko wznosząca, osiąga najwyższy szczyt odwórczej. Kwartet Rosego grać będzie u nas dzieła Mozarta, Beethovena i Schuberta.

#### BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 16. kwietnia: Kwartet smyczkowy „Rose”. 3157-4

\*

#### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew”.

CHIMERA: „Zakazana kobieta”.

COLOSSEUM: „Awantury chłopczycy” oraz „Miłość, boks i dudy” i „Wilki morskie”.

GRAZYNA: „Dzikuska”.

FATAMORGANA: „Tufaczka księżny Trubeckiej”.

CASINO: „Anna Karenina”.

KOPERNIK: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow”.

LEW: „Car i Poeta” (Puszkina).

LUNA: „Zemsta mulata”.

MARYSIENKA: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow”.

OAZA: „Looping The Loop”.

PALACE: „Stracili go w przepaść kobiety”.

PAN: „Cienie haremu”.

PASAŻ: „Tajemniczy cowboy”.

PROMIEŃ: „Anioł ulicy”.

UCIECHA: „Miasto Miliona Poległych”.

\*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1, I p.). W niedzielę, tj. dnia 14. kwietnia br. o godz. 11 przed poł. nastąpi otwarcie nowej wystawy. Biorą w niej udział Panie: Albinowska-Minkiewiczowa, Chybińska, Rychter-Janowska i p. Szemik. P. Albinowska-Minkiewiczowa, artystka stroniąca od częstego ukazywania swych dzieł na widok publiczny, która mimo to wysokimi walorami swej wytwornej, harmonijnej twórczości uzyskała duży rozgłos i należny szacunek krytyki, wystąpi tym razem z większą liczbą swych prac. Podobnie p. Rychter-Janowska, której ostatnia wystawa we Lwowie przed kilku laty cieszyła się wielkim powodzeniem. Jej pogodne, pełne szczerego sentymentu obrazy dworów wiejskich i wiejskiej przyrody umieją wzbudzić u widzów zawsze świeże zainteresowanie. Jedną z mniejszych sal wypełnią miniatury p. Chybińskiej. — Wystawa będzie otwartą codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Do współudziału w smutnym obrzędzie przeniesienia zwłok śp. inż. E. Libańskiego, zasłużonego działacza, członka zarządu Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie, zaprasza wszystkich tych, którzy znali śp. Zmarłego zarząd Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie. Punkt zborny niedzielą, 15. bm. godz. 11.30 przedpoł., ul. Kochanowskiego 96, Dom przedpogrzebowy.

**Pokaz ekspozycji.** W niedzielę 14. bm. od godz. 10 rano do 7 wiecz. w sali Tow. Kredytowego Ziemińskiego (ul. Kopernika 4.) odbędzie się pokaz ekspozycji zebranych przez małopolskie ziemianki na Wystawę w Poznaniu.

**Zbiórka uliczna** w celu pozyskania

funduszy dla prowadzenia dalszych prac na cmentarzu Obrońców Lwowa. Staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów” we Lwowie odbędzie się w niedzielę, tj. 14. bm. zbiórka uliczna na rzecz urzędnika cmentarza Obrońców Lwowa. Zwracamy się z gorącą prośbą do patriotycznego Społeczeństwa Lwowa o wydatne poparcie akcji Straży Mogił Polskich Bohaterów przez ofiarowanie w tym dniu znaczniejszych datków na rzecz urzędnika cmentarza „Orlą” lwowskich, który jednakże urządza się nie dla umarłych, lecz dla żywych dla nauki teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

**Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do matury eksternistów gimnazjalnych.** Podania o dopuszczenie do gimnazjalnego egzaminu dojrzałości eksternistów w terminie jesiennym 1929, należy złożyć do Kuratorium najpóźniej do 15. maja br. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

**Koncert na kolonje wakacyjne,** urządzony staraniem Koła Matek gimn. im. Król. Jadwigi odbył się onegdaj w sali Instytutu technologicznego. Jego główną atrakcją były doskonale odśpiewane przez p. Irenę Czackowską pieśni, w których interpretacji oprócz wrodzonych zalet głosowych śpiewaczki, subtelności i kultury, ujawniła się wytrawna szkola prof. Tatarczuchowej — dalej uwieczniony niemięszem powodzeniem występ p. Wiktora Legeżyńskiego (ucznia prof. Diannego). Burzę oklasków zebrała 12-letnia pianistka Tonia Wojtaszewska, istny talent z Bożej łaski, świetnie wyrobiony pod wytrawnym kierownictwem p. Niemcewskiej. — Obiecująco zapowiada się talent skrzypka p. Zyg. Privesa (uczeń prof. Bauera), który przy akom. p. Zofji Śniadowskiej odegrał szereg utworów, żywo oklaskiwany. Bezinteresowność filmy Heschelsa (dom Chopina) w postaci bezpłatnego wypożyczenia fortepianu, powiększyła znaczny dochód na kolonje letnie dla biednej dzielnicy.

**Tow. Dzieci na Wieś.** Walne Zgromadzenie odbędzie się 27. bm. o godz. 17. ew. w razie braku kompletu 18. tej, w Lidze P. P. Lwów, ul. Św. Mikołaja 18, II. p. z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej. Wybory władz Tow. Wnioski Zarządu. Wnioski członków.

**Z Tow. Miłośników Książki.** Odczyt p. dra K. Hartleba pt. „Z dziejów mecenatu w epoce odrodzenia. (Działalność kulturalna i bibliofilska biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka)” odbędzie się w sobotę dnia 13. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Korniaktowskiej Kamienicy Królewskiej, Rynek 6. Goście mile widziani. Po odczytce odbędzie się walne zebranie członków T. M. K.

**Z Towarzystwa Geologicznego.** Dnia 13. bm. odbędzie się w Instytucie Geologicznym U. J. K. Długosza 8, posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Geologicznego Oddziału Lwów, o godz. 18 z następującym porządkiem dziennym: P. Stanisław Weigner: „Z geologii obszaru naftowego Pechelbronn w Alzacji”.

**Zarząd Pol. Tow. Emigracyjnego,** oddział we Lwowie zawiadamia, że w środę 24. bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali ratuszowej m. Lwowa ogólne zebranie członków Tow. z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności zarządu za okres czasu od jego powstania, tj. 19. XII. 1926 do dnia 20. bm.; sprawa Domu Emigracyjnego we Lwowie; wybór członków zarządu P. T. E.; wnioski i interpelacje.

**Doroczne Walne Zgromadzenie członków lwowskiego Koła Elektrotechników,** odbędzie się w sobotę, 13. bm. o 6-tej wieczorem w lokalu Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza. Uprasza się o punktualne przybycie.

**Zjazd Lwowskiego Chóru technicznego** został definitywnie ustalony na dzień 9, 10. i 11. maja br. Komitet uprasza Seniorów o zgłaszanie się pod adresem Lwowski Chór Techniczny, Lwów, Politechnika.

**Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze** we Lwowie urządza w niedzielę 14. bm. o godz. 5 popoł. w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5. zwyczajne miesięczne zebranie, na którym p. Galkówna mówi będzie „O primulach i ich hodowli”. Po odczytce jak zwykle losowanie roślin i kwiatów doniczkowych. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**Walne zgromadzenie członków Stow. „Skala”** odbędzie się w niedzielę 21. bm. o 10 rano w lokalu własnym, ul. Mickiewicza 28. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o 11 rano, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek bądź komplecie, a uchwały zapadłe będą prawomocne. Ze względu na szereg bardzo ważnych spraw uprasza wydział wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie.

(—) **Zamach samobójczy koryntjanki.** Wczoraj wieczorem na Wałach Hetmańskich usiłowała popełnić samobójstwo 28-letnia „koryntjanka” Aniela Zarzycka która zażyła sublimatu. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odstawiło ją do szpitala.

(—) **Rzeźnik ofiarą noża koleżeńskiego.** Wczoraj popołudniu został przebity nożem przez swego koleżę 30-letni rzeźnik Emil Taczawski. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

(—) **Włamanie i kradzież.** Z mieszkania Ozjasza Langa, kupca zam. Janowska 50. skradziono poduszkę puchową, wartości 250 zł. — Ze sklepu malsarskiego Marji Urban przy ul. Łyczakowskiej 22. skradziono z szuflady torebkę damską zawierającą 35 dolarów i 2 książeczki M. K. O. — Z mieszkania Tartyka przy ul. Karmelickiej 6. skradziono garderobę wartości 250 zł. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Bruna Hoffmana przy ul. Teatynskiej 43., skąd skradł futro oraz 2 sukienki łącznej wartości 4.500 zł. — Na szkodę Sary Lebwohl, zam. Hermana 10. skradziono kilka sztuk materji, 2 raglany, ubranie i srebrną popielniczkę. Nieznani sprawcy włamał się do mieszkania Chany Dreizinger, zam. Zamarstynowska 20, i skradli garderobę oraz dwa lichtarze srebrne wartości 1000 zł.

(—) **Zwłoki noworodka na dachu.** Na dachu piwnicy w realn. przy ul. św. Piotra 10. znaleziono wczoraj zwłoki noworodka płci męskiej owinięte w białe pieluszki. Zwłoki odstawił do instytutu medycyny sądowej, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Ofiary kleszonkowców.** Jan Owczar, rolnik z Chodaczkowa, pow. Tarnopol, doniósł policji, że w czasie jazdy tramwajem w okolicy Podzamcza skradziono mu z kieszeni portmonetkę zawierającą 16 zł. — Na ul. Legionów nieznany sprawca, korzystając z nieuwagi Pepi Landsman z Kałusza otworzył jej torebkę i skradł skórzaną portmonetkę zawierającą 200 zł. i 6 dolarów.

(—) **Dotkliwa zęba.** Cecylja Mandel, przechodząc ul. Boimów zgubiła wczoraj pugilares zawierający 500 zł.

(—) **Meilech przejechał Meilecha.** Szofer autodorożki Nr. 7834. Meilech Wasserman jadąc ul. Zamarstynowską najechał na przechodzącą wzdłuż chodnika Meilecha Sprotzera, który doznał złamania nogi, oraz ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie ratunkowe odwoziło ofiarę do szpitala, Wassermana, zaś aresztowano.

(—) **Aresztowanie fałszerza monet.** Wczoraj ujęto Jana Dydiuka, notowanego złodzieja, jako poszukiwanego za fałszerstwo monet dwuzłotowych. Dydiuk wspólnie z aresztowanym już swego czasu Stanisławem Bajrakim w mieszkaniu koryntjanki Julji Maurer przy ul. Żółkiewskiej fabrykował w formie gipsowej z ołowiu i białego metalu monety dwuzłotowe i puszczali je w obieg.

## Podziękowanie.

JWPP. Dr. Romanowi Cybykowi, dyrektorowi Szpitala powszechnego, Dr. Zygrydowi Rossowskiemu, lekarzowi powiatowemu i Dr. M. Wachowskiemu, sekundariuszowi Szpitala powszechnego, w Żółkwi, składa tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie za pełną poświęcenia, na wysokiej wiedzy lekarskiej opartą i ze skutkiem przeprowadzoną operację swej żony Heleny, Podgórskiej. — S. S. Szarytkom śle również serdeczne „Bóg zapłać” za ich trud i macierzyńską pielęgnację podczas jej niemocy po operacji.

**Józef Podgórski,** kontrol. rach. Urzędu skarbow. podatk. i opłat skarbow. w Żółkwi.

# Jasne i ciemne strony zbawczej insuliny

**NAJLEPSZY DOTYCHCZAS ŚRODEK, LECZĄCY CUKRZYCĘ. — JEGO NAMIASTKI KRYJĄ SIĘ W JAJACH KURZYCH, GRZYBACH, RZEPIE, CHRZANIE I FASOLI. — SOK Z DROŻDZY WZMAGA SIĘ DZIAŁANIA INSULINY. — UCZENI BLISCY SA ODKRYCIA TAJEMNICY INSULINY, A CO ZATEM IDZIE, OSTATECZNEGO ZWALCZENIA CUKRZYCY.**

Lwów, 13. kwietnia.

(e). Dawno już wiedzieli lekarze, że jedna z najprzykrzejszych chorób — cukrzyca, uważana do niedawna za nienleczalną, ma swe źródło w wadliwym

funkcjonowaniu trzustki, jednego z gruczołów trawiennych, wchodzącego w skład organizmu wszystkich kręgowców. Zadaniem trzustki jest wydzielanie pewnej substancji płynnej, która dostaje się do jelit i tam przyczynia się do trawienia pokarmów. Innym produktem trzustki, mającym o wiele donioślejsze znaczenie dla organizmu, jest hormon, którego obecność w krwi jest warunkiem utrzymywania jej zawartości cukru na normalnym poziomie. Producentem hormonu są wzrosłe w tkankę trzustki gruczolki, zwane

wyspkami Langerhana.

Po długich, mozolnych doświadczeniach udało się biologom otrzymać ów hormon wprost z trzustki bez współudziału organizmu, drogą chemiczną. Nazwano go, według jego pochodzenia z tkanki insularnej (wyspkowej) — insuliną

i zaczęto przeprowadzać próby stosowania go w wypadkach cukrzycy.

Próby dały wynik nieoczekiwany. Okazało się, że przy jego pomocy nie tylko można zmniejszyć zawartość cukru w krwi chorych, ale że poza tem usuwa on niemal zupełnie wszystkie objawy wtórne, towarzyszące chorobie, jak świerzbienie skóry, pragnienie i anormalne uczucie głodu. Poza tem zasirzyk insuliny umożliwia poddawanie chorych operacjom, na co dotychczas nie można było się ważyć ze względu na bardzo trudne gojenie się ran pacjentów. W odpowiedniej chwili zrobiony

zastrzyk śródżylny

tego hormonu nie raz już uratował życie choremu, a zastrzyki systematyczne pozwalają mu na normalniejsze odżywianie się, bez przestrzegania surowej diety, która w wielu wypadkach skazywała chorego na powolną śmierć głodową. Słowem, insulina stała się prawdziwym

błogosławieństwem djabetyków.

Ale... bowiem nic nie jest bez ale, ma i insulina swoje ciemne strony. — Przedewszystkiem, nie jest ona środkiem leczniczym, t. zn. nie zapobiega fałszywej przemianie materji trzustki, lecz tylko przejściowo usuwa objawy zachorzenia. Wynika stąd, że musi być wprowadzana do organizmu stale i to w dawkach coraz wzrastających.

Przytem jest ona środkiem

bardzo kosztownym,

gdyż dotychczas nie udało jej się otrzymać drogą syntetyczną, lecz surowcem, dla niej zawsze jeszcze są trzustki zwierząt rzeźnych, dających minimalne ilości tego środka. Cena insuliny ma znaczenie tem donioślejsze, że cukrzyca stała się dziś chorobą bardzo rozpowszechnioną.

Usiłowania uczonych szły więc bądź w kierunku otrzymania insuliny wprost z jej składników chemicznych (syntetycznie), bądź też wynalezienia jakiegoś środka zastępczego o podobnym działaniu, a mniej kosztownego. Istotnie też wynaleziono kilka

substancyj podobnych do insuliny w niektórych grzybach, w rzepie i w chrzanie. Stwierdzono też, że np. owies i fasola zawierają dość znaczny procent prawdziwej insuliny, a pewnemu uczonemu japońskiemu udało się z jaj kurzych wydobyć substancję, która przewyższa podobno jeszcze działanie insuliny.

Odkąd udało się przeprowadzać re-

akcje insuliny na krew w próbówce, uczeni mogli kontrolować dokładnie jej siłę działania i starali się spotęgować jej skuteczność.

Udało się to częściowo przez dodanie do niej pewnych środków chemicznych. Ostatnim wynalazkiem poszczycić się mogą profesorowie wiedeńskiego uniwersytetu dr. F. Glaser i dr. G. Helpert, którzy stwierdzili, że sok

## Usunięcie dowodzącego armją czerw. na Ukrainie -- Jakira.

Charków, w kwietniu.

Wielką sensację wywołało w kołach rządowych nagłe usunięcie na rozkaz Stalina, — dotychczasowego dowódcy armji czerwonej na Ukrainie Jakira. Na miejsce jego zamianowano Buchlewa. Usunięcie Jakira nastąpiło wskutek tajnej relacji ukraińskiego GPU., wedle

którego Jakir miał wykazać sympatję dla opozycji prawicowej. Ponadto Stalin zarzuca Jakirowi, że dzięki jego niezdolnościom armja ukraińska przeżywa obecnie okres dezorganizacji i znacznego upadku karności. Jakir był ostatnim żydem wśród wyższych dowódców armji czerwonej.

## Tajemnicze zaginięcie chłopca.

### Zamordowany przez mściwego chłopca za kradzież batoga i worka?

„JA SAM SOBIE Z NIM SPRAWĘ ZAŁATWIĘ”.

(Od naszego korespondenta.)

Zółkiew, w kwietniu.

Zaginięcie wśród niezwykłych okoliczności 14-letniego Maksyma Łuczki, syna wdowy Marji Łuczko, gospodyni w Zameczku, trzyma już od dłuższego czasu w napięciu tutejsze władze bezpieczeństwa i śledcze. Dnia 28. stycznia br. przy była na targ w Zółkwi wspomniana Marja Łuczko z swoim synem Maksymem i zajęła z furą na podwórzu tutejszego gospodarza Zawadzki. Równocześnie zajęła Michał Sobczyszyn, gospodarz z Zameczka na to samo podwórze, skąd udał się na targ, zostawiając furę bez dozoru. Maksym Łuczko korzystając i z nieobecności matki, która w międzyczasie również odeszła, skradł z fury Sobczyszyna batog i worek na siano.

Po powrocie z miasta, zauważył Sobczyszyn brak skradzionych mu przedmiotów i posądzając o tę kradzież Maksyma Łuczki, przeprowadził na nim osobistą rewizję podczas której odnalazł swój batog, a co do worka przyznał się Maksym, że sprzedał go na mieście nieznanemu żydowi za 15 groszy.

Na wszczęty przez Sobczyszyna krzyk wzięła się przybyła już z miasta Łuczkowa i przyrzekła Sobczyszynowi odkupić skradziony worek, na co się on pozornie zgadzając, uspokoił się i odszedł z powrotem do miasta.

W kilka chwil później podążył do

miasta i Maksym Łuczka, którego powrotu oczekiwała matka do późnej nocy i w myśli, że przecież nadejdzie, odjechała do Zameczka i po kilkudniowym daremnym wyczekiwaniu zgłosiła władzom bezpieczeństwa jego zaginięcie.

Podjęcie wiaźdz padło natychmiast na Michała Sobczyszyna, który przesłuchiwany zeznał, że widział wprawdzie w mieście Maksyma i żądał od niego wskazania żyda, któremu sprzedał worek. Gdy on się wzbraniał, zaprowadził go na tutejszą policję miejską, z żądaniem przyaresztowania, czego nie uczyniono i wobec tego uważał on sprawę w mieście za załatwioną i postanowił zwrócić się do miejscowego posterunku P. P. Dyżurujący wówczas policjant miejski Słuka zeznał, że nie chciał za taką błahostkę przytrzymać chłopca i w chwili zwolnienia go, padły z ust Sobczyszyna, znamienne słowa: „ja sam sobie z nim sprawę załatwię”, poczem obaj odeszli.

Mimo najskrupelniejszych poszukiwań nie zdołano dotąd chłopca odszukać i nie wiadomo, co w tym wypadku zaszło, czy zabójstwo, czy ukrywa się gdzieś Maksym, w obawie przed pogrózkami Sobczyszyna.

Wyświelenia zagadki oczekuje z napięciem tutejsze społeczeństwo i poścignięcia winowajcy do surowej odpowiedzialności sądowej.

Z życia prowincji.

## Kronika zółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Poświęcenie sztandaru w Kulikowie. Dnia 7. bm. odbyło się w cerkwi gr. kat. w Kulikowie poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia szweców „Zgoda”, którego dokonał ks. gr. kat. prob. Klufas, w obecności przybyłych na tę uroczystość gości, wśród których widzieliśmy pp. starostę powiat. Bernatowicza z Zółkwi, ks. prob. Wałęga, naczelnika gminy Jezierskiego, sekret. gmin. Bajsarowicza, przedstawicieli Sądu grodzk., szkół powiatowych, komendanta poster. P. P. Krzyżanowskiego, Dra Kopystjańskiego, adwokata itd. itd. Po poświęceniu sztandaru, udali się zebrani do lokalu Stowa-

rzyszenia, gdzie przemówili pp. starosta Bernatowicz i ks. prob. Wałęga — nawołując członków do zgody i miłości.

W końcu przemówił imieniem członków, p. Maciboch i po wyrażeniu podziękowania gościom za uświetnienie uroczystości swoim przybyciem, wznosił mowę na cześć p. Prezydenta Rzpltej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego okrzyk, który podjęli zebrani wielokrotnie. Uroczystość ta wywarła ogromne wrażenie na członkach stowarzyszenia, którzy w podniosłym nastroju opuścili swój lokal.

wyciśnięty z drożdży, a następnie gotowany przez ośm godzin i dodany do insuliny, w znacznym stopniu wzmacnia jej siłę. Proces ten nazwano aktywizacją insuliny i przekonano się niebawem, że hormon ten wogóle potrzebuje t. zw. aktywatora, jeżeli działać ma skutecznie i to bez względu na to, czy jest on wytworzony w organizmie żyjącym, czy też sztucznie, w laboratorium. W pierwszym wypadku rolę aktywatora odgrywają hormony wydzielane przez niektóre inne gruczolki. W drugim wypadku aktywator wytwarza się również sztucznie, a najlepszym jest ów sok z drożdży.

Badania i doświadczenia trwają dalej i przynoszą coraz to nowe zdobycze. Uczeni coraz bliżsi są ujawnienia tajemnicy insuliny, zażreźnie strzeżonej przez organizm, a z chwilą jej wyjaśnienia, może cukrzyca wogóle zniknąć z powierzchni ziemi.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nędzy nie zawadzającemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa”.

## GIELDY.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 105 i pół, 5-prc. dolarowa 90 i pół, 5-prc. konwersyjna 67, 5-prc. kolejowa 1920 59, 10-prc. kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83 1/4.

Waluty i dewizy. Holandia 357.12, Londyn 43.19, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.32 i pół, Szwajcaria 171.23, Wiedeń 124.92 i pół, Włochy 46.57 i pół.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 170, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 255, Elektr. Dąbrowa 05, Węgiel 78, Modrzejew 27 1/2, Ostrowiec 96, Starachowice 29 1/4.

GIELDA ERAKOWSKA.

Kraków, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 165 i pół, Pharma 6 i pół.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.20 3/4, Londyn 25.22 1/8, Nowy Jork 5.19.55, Belgia 72.15, Włochy 27.20, Hiszpania 77.40, Holandia 208.50, Berlin 123.35, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.70, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.50, Sofia 3.75 1/4, Praga 15.37, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.55 3/4, Bukareszt 3.08 1/4, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.36, Belgrad 12.49 1/8, Berlin 108.62, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.85, Bukareszt 4.21 1/8, Kopenhaga 189.45, Londyn 34.51 5/8, Madryt 106.30, Medjolan 17.22, Nowy Jork 710.75, Oslo 139.55, Paryż 37.76 i pół, Praga 21.02 i pół, Sofia 5.118, Sztokholm 139.70, Warszawa 79.94 1/2, Zurych 136.81, Niemieckie 168.37, Włoskie 27.27, Jugosłowiańskie 12.40 3/4, Czeskie 20.99 i pół, Szwajcarskie 136.46, Renta mażowa 0.91, Renta lutowa 0.91, MBankverein 34.35, Badencredit 108 i pół, Kreditanstalt 00 1/4, Anglobank 24, Bank Hipoteeczny 50 i pół, Kompas 15.80, Laenderbank 32.10, Merkury 21.70, Kolej półn. 1183 i pół, Złotyostenska 112, Austr. kol. państw. 40.80, Kolej połudn. 11.20, Cement 126, Atypiny 45.80, Berg u. Hutten 913, Krupp 11 i pół, Poldi Huette 201 i pół, Rima 116.93, Stoda 384, Silesia 0.08, Fanto 5.00, Karpaty 10.11, Galicja 64 1/4.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.43, Holandia 12.00 i pół, Francja 124.25, Belgia 34.95 3/8, Włochy 92.78, Niemcy 20.46 i pół, Szwajcaria 25.21 3/4.

Hiszpanja 92.62 i pół, Danja 18.21, Szwecja 18.18½, Norwegja 18.20, Portugalia 108.12, Helsingfors 193.02, Praga 164.00, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.30.

**GIELDA PARYSKA.**

Paryż, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 104.26, Nowy Jork 25.60, Belgja 356.00, Włochy 13390, Szwajcaria 492 3/4, Danja 682¼, Holandia 1027¼, Norwegja 682 3/4, Szwecja 683¼, Praga 75.90, Rumunja 15.20, Niemcy 607.00, Wiedeń 360.00.

**OBROTY PRYWATNE.**

Lwów, 12. kwietnia.

Tendencja wyczekująca.  
**WALUTY:** Dolar amerykański 8.94.50—8.95.50, dolar kanadyjski 8.87.50—8.88.50, korona czeska 0.26.50—0.27.00, szyling austriacki 125.50—126.00, leja 0.05.00—0.05.50, frank francuski 0.34.50—0.34.80, frank szwajcarski 171.50—172.00, funt szterling 43.50—43.80, czerwień sow. za jeden 17.50—18.00

**ZŁOTO:** 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 placą o ½ gr. mniej.

**Kącik radiowy.**

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Sobota, 13. kwietnia 1929.

**Warszawa 1395 15.50** Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Program dla najmłodszych. „Żywy numer Płomyczka”. 20.30 Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

**Kraków 314 17.55** Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań 339 19.15** Interdudium muzyczne. Wykonawcy: A. Szafranek (skrz.) M. Mierzejewski (akomp.). 20.00 „Orłow”, operetka w 3 aktach Granichstädtena. (Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.) 24.00 Koncert nocny firmy „Philips”.

**Katowice 415 17.55** Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

**Wilno 455 16.30** Muzyka z płyt gramof. 19.15 Czytanka aktualna: Rabin-dranatha Tagore „O kobiecie” wygl. artysta z Reduty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

**Londyn 358 19.00** Koncert kwintetu Parkington. Muzyka lekka. 19.45 Podstawy muzyki. Sonaty Haydna. 20.30 Koncert kwintetu Parkington. S. Bertin (sopran). W programie: muzyka popularna. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. Marsze wojskowe. 23.35 Muzyka taneczna.

**Sztuttgart 374 20.00** Transmisja z Landes Theater. „Rigoletto”, opera w 5 odsłonach Verdięgo. 22.30 Koncert muzyki popularnej.

**FEJLETON „GAZ. POR.” z 14. IV. 1929.**

**J. NAŁĘCZ. 12**

**Poznanie o północy.**

Nie dokończył zdania. Bo Nowak skoczył ku niemu, złapał poprostu za kark i wyrzucił z pokoju, prosto na schody, po których potoczył się aż na dół.

Nowak przyglądał rozburzone włosy, pozbierał z powrotem garderobę i bieliznę Lydji i począł spokojnie schodzić na dół. Ale przy wyjściu Marten zagroził mu drogę. Stał groźny, z zacisniętymi pięściami, czerwony z gniewu.

— Stój! — krzyknął groźnie.  
 — Ustap pan z drogi! — odparł Nowak energicznym tonem.  
 — Nie... nie ustąpię, — mówił Marten, przymuszając się gwałtem do spokoju. Chcę nawet zapomnieć o tem, co zaszło przed chwilą tam na górze. Ale nie puszczę pana, nie pozwolę zobaczyć się znów z tą kobietą, choćby

**Skok 17-letniego z wieży kościelnej,**

**CHCIAŁ KONIECZNIE ZOSTAĆ ARTYSTĄ FILMOWYM.**

Grac. w kwietniu.  
 (—) 17-to letni praktykant piekarski, Herman Simonlechner wdrapał się przedwczoraj mimo burzy i śniegu wzdłuż gromochronu na wieżę kościoła parafialnego w Schlading i umocował na krzyżu wieży kieszonkową latarkę elektryczną, która przez całą noc tam się świeciła. Podczas schodzenia na dół

pośliznął się, spadając na dach kościoła, a następnie na podwórze, gdzie znalazł go nad ranem bez życia.  
 Młodzieniec, który chciał koniecznie zostać artystą filmowym wdrapał się już kilkakrotnie na ową wieżę kościelną, chcąc zwrócić na siebie uwagę i wykazać swoją sprawność gimnastyczną.

**Sztockholm 438 19.45** Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.10 Recital pieśni.

**Berlin 175 20.00** Program wieczorny. Wyk. T. Feiner i O. Fassel. 20.30 Roda Roda opowie ucieśne-historyjki. 21.00 Koncert radioorkiestry. Muzyka popularna. Następnie muzyka taneczna kapeli Hofmann.

**Wiedeń 519 19.15** Koncert kameralny. 20.15 „Przypadek i Ska”, sztuka ludowa w 6 obrazach, W. Leona.

**Budapeszt 545 17.40** Koncert muzyki operetkowej. 20.15 Produkcje zespołu śpiewaczego „Acelhang”. 21.15 Inscenizacja, pieśń i chór cygański. Następnie muzyka cygańska.

**Hulzen 1852 16.40** Koncert chóru i sólistów. 19.00 Transmisja z Aix-la-Chapelle. „Fidelio”, opera Beethovena.

\*

**Niedziela, 14. kwietnia 1929.**

**Warszawa 1395 15.15** Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 18.20 Audycja żołnierska. W programie: anegdota, recytacja. 20.30 Koncert wieczorny. W programie: Strauss, Glinka i in. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

**Kraków 314 20.00** Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert poświęcony twórczości operowej Wł. Zeleńskiego. Hugo Zathay (bas), M. Mikuszewski (tenor), L. Jaworzyńska (sopran). Dyr. Wallek-Walewski. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań 339 15.15** Transmisja koncertu z Warszawy. 17.50 Audycja dla dzieci. 18.20 Audycja wokalna Dr. W. Roosle-rowni art. opery (mezzosopran), Z. Wojciechowski (akomp.). 20.00 Koncert jubileuszowy A. Michałowskiego (pianisty). 22.20 Muzyka taneczna.

**Katowice 416 18.00** Koncert popołudniowy — p. M. Gutterowa (harfa), prof. M. Szaleski (skrzyp.), prof. M. Rappaport (wiolon.).

**Wilno 455 20.00** „Kukułka wileńska” mówiony tygodnik humorystyczny.

**Wrocław 321 16.40** Koncert radioorkiestralny. 18.50 Koncert kameralny. Fr. Bollon (fort.).

**Kopenhaga 336 20.00** Transmisja z Casyna. „Wesoły małżonek”, operetka Lehara.

miał użyć przemocy. Kiedyś mi pan za to jeszcze podziękuje.

— Nie pojmuję, co panu tak na mnie specjalnie zależy? — odpowiedział zimno Nowak.

— Bo pragnę pana ratować, póki jeszcze czas.

— No, dość już tego. Ustap się pan.

— Nie ustąpię.

— Procz!

— Nie. Stanowczo nie! Chce pan dobrowolnie stać się współnikiem tej... morderczyni?

Tego było już Nowakowi za wiele. Rzucił się na obcego rozjuszony i paru energicznymi uderzeniami pięści powalił go ponownie na ziemię.

Poczem pozbierał garderobę i bieliznę Lydji i nie oglądając się nawet za leżącym, wyszedł spiesźnie z domu.

Z frontowej strony willi, na głównej drodze stał potężny Chrysler... widocznie auto przyjechało tu jeszcze przed przybyciem Nowaka, bo inaczej byłby je przecież usłyszał. Ale prawda, wszedł przecież od tyłu, nie dziwnego zatem, że nie zauważył auta stojącego po przeciwnej stronie willi.

Szedł pospiesznie, biegł prawie, aż

**Praga 343 19.05** Muzyka popularna. 21.20 „Wiosna” Dostala. 21.30 Kompozycje fortepianowe Dworzaka.

**Lipsk 361 18.00** Transmisja z Opery Państwowej w Dreźnie. „Lohengrin”, opera romantyczna R. Wagnera.

**Tuluza 382 20.30** Koncert. W programie: Verdi, Debussy i Borodin.

**Brno 432 16.30** Lekki koncert orkiestrowy. 19.05 Koncert. 22.20 Muzyka popularna z Bratislavy.

**Rzym 443 20.45** „Falstaff”, opera w 3 aktach Verdięgo.

**Langenberg 462 19.25** Anegdota. 20.00 „Car i ojeśła”, opera komiczna w 3 akt. A. Lortzinga. 23.00 Muzyka nocna i tańca.

**Berlin 175 20.00** Koncert radioorkiestry. Kompozytorzy niemieccy. W programie: utwory popularne Glücka, Mozarta, Schuberta i Webera.

**Zurich 489 20.00** Wieczór muzyki operetkowej pod dyr. kompozytora E. Eyslera.

Na podstawie § 59 statutu zwołujemy ponownie

**VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Akcjonariuszy Banku Ziemiań S. A. w likwidacji we Lwowie, które odbędzie się we Lwowie, dnia 30. kwietnia 1929 r., o godzinie 11-tej rano, przy ulicy Kopernika 1, 20 l. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów z czynności w roku 1928
3. Przedłożenie zamknięć rachunkowych za rok 1928.
4. Mianowanie nowych likwidatorów.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 4 statutu conajmniej na 6 dni przed terminem VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcje swoje wraz z talonami, względnie tymczasowe świadectwa V-tej emisji złożyć w Kasie Banku Ziemiań S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 1, 20, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także imienne legitymacje, uprawniające do uczestniczenia w VIII. Walnem Zgromadzeniu.

Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej uzupełnić i własnoręcznie podpisać. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem.

Zgromadzenie będzie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

We Lwowie, dnia 12. kwietnia 1929 roku.

Rada Nadzorcza.

do owego znanego mu mostu. W głowie kłębiły mu się myśli: Lydja zbrodniarka, oszustka, morderczyni! Nie-słychane! Jak on wogóle mógł słuchać czegoś podobnego! Podobne bezczelne oszczerstwa! Oczywiście musi to wszy stłko opowiedzieć Lydji... Ciekawym, co ona na to powie?...

A może?... Może coś na tem jest prawdy? Cóż on właściwie wie o tej kobiecie?... Nie! to wykluczone. Po-dłe, nieszczemne kłamstwa, aby go od niej odstraszyć, aby biedactwo została sama, bezbronna, wydana na łup swych wrogów...

Przystanął, bo zauważył w pobliżu wygasłe ognisko.

Tak, to tutaj... Lydja musi być gdzieś w pobliżu.

Rozejrzał się, podszedł kilkanaście kroków w jedną i w drugą stronę... Lydji ani śladu!

Nie wiedząc co myśleć o tem, zwinął dłoni, przyłożył do ust i począł wołać:

— Lydja! — Lydja!

Ale napróżno. Wokoło cisza była zupełna.

Stanął wreszcie bezradny, z prze-

Wiedeń 519 19.00 Koncert kameralny. 20.00 Koncert jubileuszowy Wiedeńskiej Orkiestry Mandolinowej. (Transmisja z sali Musikvereinsal!)

Monachjum 536 18.05 Transmisja z Nationaltheater „Tanheuser”, opera Wagnera.

**OGŁOSZENIA.**

**MIESZKANIA, SKLEPY.**

10 groszy za wyraz.

3—5 POKOJI ewentualnie 1 duża sucha, jasna sala około 100<sup>2</sup> na lekki przymysł poszukuje. Listy z warunkami Administracja „Porannej” pod „Zetef”. 3108-2

POKÓJ umehlowany, cichy, czysty, słoneczny wynajmę Supińskiego 22. Hal-ski 3172

**WOLNE POSADY.**

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się agenta dobrze wprowadzonego w branżę spożywczej. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej” „Pierwszorządna siła”. 3166

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

10 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA gimnazjalna z egzaminem działu matematyczno-przyrodniczego udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia Bema 21. I piętro lewo, 17—19. 3072-2

wieszoną na ramieniu garderobą Lydji... aż uświadomił sobie ostatecznie, że Lydja znikła bez śladu.

10.

Adam Nowak w czasie swych studiów na technice zaprzyjaźnił się z niejakim Domanem Tarłko. Ciekawy to był typ: przyjechał do Warszawy, prawie bez grosza przy duszy, postanawiając poświęcić się studjom z zakresu wyższej matematyki. Rano uczył się, popołudniu uganiał z jednej lekcji na drugą, a nocami pracował w redakcji „Kurjerka”. Zawsze wesoły, w dobrym humorze, był najlepszym towarzyszem i przyjacieleni Nowaka, którego doświadczeniami interesował się bardzo żywo.

Dowiedziawszy się o katastrofie i zniszczeniu laboratorium Nowaka, postanowił zaraz popołudniu udać się na miejsce wypadku w charakterze „reportera”. Może dowie się bliższych szczegółów, może spotka Nowaka... może napisze jakiś artykułek o jego doświadczeniach i w ten sposób zdoła zainteresować tą sprawą jakichś finansistów?

(C. d. n.)

PARISIENNE prendrai leçon pour le soir Valova 31, etage de 7 a 8 soir. 3027-3

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego przyjeżdża posadę w prywatnym domu jako towarzyszką, opiekunką lub nauczycielką. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod „Czyn”. 3110-3

#### KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

GARNITURY salonowe stylowe w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych do nabycia w „Lamusie”, Romanowicza 10. 3036-6

MEBELKI antyczne, brzozy, kryształ, obrazy starych mistrzów i malarzy polskich, oraz bogaty dobór rycin angielskich poleca „Lamus”, Romanowicza 10. 3037-6

FORTEPIAN „Wirtha” pierwszej jakości i pianino nowe znakomite, piękne, za gotówkę sprzedam niedrogo, Kopernika 26. Skleniarski. 3076-4

SPRZEDAM zaraz dom czteropokojowy, ogród, budynek gospodarski, 1/2 morgową parcelę budowlaną przy stacji kolejowej Sądowa Wisznia. Pośrednicy pożądan. Wiadomość na miejscu ul. Kolejowa, Czarniawski. 3112-2

OKAZYJNA sprzedaż towarów letnich: jedwabie do prania, Crop-marocain, batysty, zefiry i płótna. „Halicki Magazyn Nowości”, Halicka 15. 3121-2

#### RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową wydaną P. K. U. Sambor Iwan Iluszczał, urodzony 1896, Czarna powiat Lisko. 33156

BARUCH JOSEFSBERG repte Graubart unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 3161-3

E. 808/28. EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 19. czerwca 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności 3/44 części wchl. 200 ks. gr. gm. Zamarynow. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 5751 zł. 39 gr. Najniższa oferta: 3751 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisany Sądzie. Sąd grodzki zamiejski O. IV. we Lwowie, dnia 9 kwietnia 1929. 3168 2

#### Humor.



W składzie obuwia.

Kupiec: — Pan ma, jak na mężczyznę, bardzo mały łzewek.

Gość: — Cóż mam zrobić? Żona chodzi w moich trzewikach.



3—4000 DOLARÓW wypożyczę na ustawowy procent za zabezpieczeniem banku lub podkładem akcji, biżuterji. „Edward” Administracja „Porannej”. 3114-2

POSZUKUJE się dzierżawcy lub wspólnika do prowadzenia cegielni nowo-wybudowanej będącej już dwa lata w ruchu. Bliższa wiadomość Lyczakowska 58. II. p. drzwi 10. 31363-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydało P. K. U. Gródek Jagielloński, Jarka Teodor, Koropuż p. Rudki. 3167

ZEGIESTÓW. Willa „Helena”, „Słoneczna”, „Zacisze” poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całym utrzymaniem na miesiąc maj zł. 9.—. Pokoje również bez utrzymania. Zgłoszenia do 25. bm. Nowy Sącz, Targowa 2, później Zegiestów, Paulina Bielecka. 3115-2

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne we Lwowie, istniejące od przeszło lat 16-tu, poszukuje celem rozszerzenia produkcji i rynku zbytu

UDZIAŁOWCA FINANSISTY, mającego za sobą grupę lub instytucje finansową.

Zgłoszenia do Administracji pod „Udział”. 3170-2

## ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Akejonarjuszów w Banku Cukrownictwa Spółki Ake. w Poznaniu

odbędzie się

w piątek, dnia 10-go maja 1929 r. o godzinie 4-tej popołudniu w Poznaniu w gmachu własnym przy ul. Sew. Miałżyńskiego 7.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu o stanie majątkowym Spółki i wynikach roku obrachunkowego 1928.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat na dzień 31. grudnia 1928 r.
4. Odczytanie sprawozdania Tow. Rew. „Powiernik” z odbytej rewizji.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawozdaniu rachunków rocznych.
6. Uchwała dotycząca zatwierdzenia bilansu i rachunków zysków i strat za rok 1928 oraz podział zysków.
7. Uchwała dotycząca udzielenia po kwitowaniu członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Ustalenie odszkodowania dla Rady Nadzorczej na r. 1929 w myśl § 11 statutu.
9. Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
10. Uchwała dotycząca podwyższenia kapitału zakładowego przez wypuszczenie nowej emisji akcji nominalnych zł. 3.000.000.— i ustalenie warunków tej emisji.
11. Uchwała odnośnie zmiany statutu Banku w sprawie książeczek wkładowych na okaziciela.
12. Uchwała co do innych ogłoszonych przedmiotów obrad, podanych na piśmie Zarządowi w terminie przepisany ustawami.

Do udziału w Walnym Zebraniu zaprasza się wszystkich akcjonariuszy. Prawo uczestniczenia mają ci akcjonariusze, którzy złożą akcje Banku Cukrownictwa wartości nominalnej co najmniej 100.— zł. — a o ile tychże dotychczas nie otrzymali, odpowiednio noty agodowe lub kwity depozytowe Banku Cukrownictwa najpóźniej dnia 6. maja br. do godziny 2-giej popoł. w Centrali Banku w Poznaniu lub w Oddziałach Banku Cukrownictwa w Warszawie i we Lwowie lub też u polskiego notariusza, który poświadczyc winien, iż akcje złożone zostały u niego na przechowanie aż do ukończenia Walnego Zebrania.

Poznań, dnia 25. marca 1929 r.

Zarząd.

#### MAGISTRAT MIASTA ŚNIATYNA

L. 3571/29

Śniatyn, dnia 4. kwietnia 1929.

Magistrat miasta Śniatyna ogłasza niniejszem

## KONKURS

na posadę budowniczego-architekty miejskiego.

Warunki:

Pobory IX. kal. urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami i dodatkiem komunalnym, prawem awansu i prawem wolnej praktyki prywatnej w zawodzie budownictwa.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Do podania dołączyć należy: 1) świadectwo ukończonych studiów technicznych w dziale architektury budowlanej, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo zdrowia i 4) curriculum vitae.

Kilkuletnia praktyka w budownictwie pożądana. Posada do objęcia natychmiast.

Termin wnoszenia podań do 30. kwietnia 1929.

Burmistrz: M. Niemezewski.

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

#### PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—

CENY OGŁOSZEŃ:  
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za